

diologii

Miesięcznik pedagogiczny

Nr 3 (170)
Marzec 2013
Szczecin
ISSN 1426-6474
Cena 6 zł



Turystyka szkolna



Uczniowie na turystycznych szlakach



**„Dialogi” Miesięcznik
Pedagogiczny**

e-mail:
redakcja-dialogi@o2.pl

Wydawca:

Pałac Młodzieży –
Pomorskie Centrum
Edukacji

Redagują:

Aneta Klonowska
(redaktor naczelna)
Ryszard Goclan
(redaktor techniczny)

Kolegium redakcyjne:

Paweł Bartnik
Katarzyna Fenczak
*Róża Czerniawska-
Karcz*
Bogdan Matlawski
Danuta Rodziewicz
Wiesław Seidler

Druk:

Ina Press

Zastrzegamy sobie
prawo do skracania,
opracowań,
redagowania
i adiuścacji tekstów oraz
zmiany ich tytułów.
Za treść ogłoszeń
odpowiedzialności
nie ponosimy.

Adres redakcji:

Pałac Młodzieży – PCE
al. Piastów 7
70-327 Szczecin
tel. 91 422 52 61
Konto: **PeKaO S.A.**
II O/Szczecin
75124039271111
001006361605

W numerze:



* **SKKT – mądry sposób
na zdrowie** 4-6



* **Pieszko? Kajakiem?
Rowerem?** 6-7



* **Przepis na aktywność** 8-9



* **Moja pasja** 10-11

* **Od Puszczy Bukowej
do... Nepalu** 12-13

* **Młodzi wędrowcy
w SP 18** 13-14

* **Świetna zabawa** 15

* **Zielony Szczecin** 16-17

*Wpisanki wpisane
Słowa malowane
Wzające w baranki
W wiklinowe wianki*

*Listkami bukszpanu
Słowa rozkwitają
Niech radością naszą
Święci się Wielkanoc*

(Róża Czerniawska-Karcz)



*I świątecznie, i wiosennie
życzy zespół „Dialogów”*



- * **Moja pierwsza
edukacja prawna** 18
- * **Szkolne koło TPD** 19
- * **Poezja na sztalugach** 20-21
- * **Portrety: Bartek** 21
- * **Kto korzysta z Portalu
Edukacyjnego Szczecina?** ... 22-25
- * **Podróże uczą i bawią** 26-28
- * **Pozostanie po nich siła** 29
- * **„Morze przygody –
z wiatrem w żaglach”** 30

Warsztaty, konferencje, spotkania, projekcje

Sala do wynajęcia

Pałac Młodzieży oferuje do wynajęcia salę multimedialną na 50 osób. Sala znajduje się w budynku nowej siedziby, przy al. Piastów 7 (centrum Szczecina). Wyposażona jest w nowoczesny sprzęt techniczny, m.in. projektor, rzutnik multimedialny i nagłośnienie w systemie dźwiękowym dolby surround. Można tu zorganizować m.in. warsztaty, konferencje, spotkania, projekcje. Gwarantujemy pomoc techniczną przy obsłudze.

Warunki wynajmu i terminy rezerwacji – w sekretariacie PM-PCE, tel. 91 422 52 61



Turystyka szkolna

(...) szkoła może wskazać przykłady zdrowego spędzania wolnego czasu i to bez ponoszenia dużych kosztów. Nie trzeba kolejnych obiektów sportowych, nie trzeba zamykać sklepików szkolnych, nie trzeba walczyć z oglądaniem TV, czy zabawą z komputerem. Tym instrumentem są szkolne koła krajoznawczo-turystyczne, potocznie zwane SKKT. Działania turystyczne podejmowane przez szkolne koła zachowują równowagę pomiędzy podstawowymi funkcjami turystyki i są jedną z najtańszych form spędzania czasu wolnego.

Czy turystyka szkolna może pomóc w walce z otyłością?

SKKT – mądry sposób na zdrowie

Krzysztof Szydłowski

Do napisania tego artykułu sprowokowały mnie publikacje dotyczące rosnącej liczby osób z nadwagą i otyłością.

Jak zauważa w artykule „Polacy są coraz grubszy. Pora na dietę?” (Newsweek.pl z 11.04.2012 r.) dietetyk dr n.med. Anna Lewitt z Centrum Treningu Osobistego i Dietetyki – EGO, problem otyłości staje się coraz bardziej dramatyczny. O otyłości nie mówi się już w kategoriach choroby cywilizacyjnej, a epidemii. Potwierdzają to badania „Demokracja według wagi”, przeprowadzone przez pracownię TNS OBOP na zlecenie marki Herbalife – połowa Polaków, to osoby z nadwagą, w tym aż 18% – z otyłością. Co najgorsze, społeczna świadomość akceptuje taki stan rzeczy choćby w takich powiedzeniach, jak: „kochanego ciała nigdy nie za wiele” czy „co to za gospodarz bez brzucha”.

Dr Anna Harton z Zakładu Dietetyki w warszawskim SGGW uważa, iż problem zaczyna się już w przedszkolu. Według szacunków dr Harton nawet 10 proc. przedszkolaków cierpi na otyłość lub ma nadwagę. W efekcie wśród młodzieży gimnazjalnej i licealnej problemy z wagą ma już co piąty („Otyłość dzieci – problem wagi ciężkiej”, Newsweek.pl z 23.11.2012 r.). Zamiast szukać „przyczyn” otyłości, powiedzmy sobie jasno i wyraźnie – jemy za dużo, ćwiczymy za mało, i to dotyczy 90% wszystkich przypadków otyłości – dodaje dr Anna Lewitt.



Sięgnąłem do literatury naukowej. Z badań dotyczących uczestnictwa Polaków w turystyce przeprowadzonych przez Instytut Turystyki wynika, że w latach 2002–2008 ponad połowa Polaków (52%) preferowała wyjazdy turystyczno-wypoczynkowe. Patrząc na statystykę można domniemać, iż Polacy to urodzeni turyści. Niestety, kolejne dane nie są już tak optymistyczne. Wynika z nich, że większość wyjazdów, to tzw. pobytówki, czyli leżenie, jedzenie, opalanie i znowu jedzenie, a zwiedzanie (wycieczki fakultatywne), to już tylko dodatek. Jednym słowem turystyka leżakowo-konsumpcyjna.

A teraz oderwijmy się od danych statystycznych i spojrzmy wokół siebie. W szkole uczniowie z radością zjadają fast-foody, popijając je obficie dziwnymi napojami z jakimiś dodatkami pobudzającymi. Nauczyciele wychowania fizycznego walczą z plagą zwolnień wystawianych przez rodziców lub lekarzy. A „kochanego ciała” uczniom wciąż przybywa.

Przejdźmy się po supermarketach i popatrzmy na zachowania rodziców. Dla tzw. świętego spokoju pozwalają dzieciakom na kupowanie chipsów i słodyczy. Bo przecież to nie zaszkodzi, a dzieciaka uspokoi na czas zakupów. Tylko, że to kupowanie staje się normą, a nie przypadkiem. Niestety, ta pierwsza granica dla otyłości, jaką powinni stanowić rodzice jest bardzo nieefektywna.

Władze oświatowe na różnych szczeblach dostrzegły problem – wprowadzone zostały dodatkowe godziny wychowania fizycznego, lekcje zdrowego żywienia, pobudowano słynne Orliki, co bogatsze gminy fundują baseny, siłownie, sale sportowe itd., dyrektorzy placówek i rady rodziców sięgają po broń ostateczną i zakazują właścicielom sklepików szkolnych promowania niezdrowych fast-foodów, coca coli, cukierków itp. Duże koszty, wiele waśni, a efekty, jak widać po statystykach. Dzieciaki kupują sobie te „dobra” poza szkołą i „kochanego ciała przybywa”.

Dopatrzone się też winy w TV oraz w grach komputerowych i w dostępie do Internetu. Kolejne pole walki z niezdrowym trybem życia, na którym techni-

ka wygrywa z domowymi „szlabanami” i ograniczeniami wprowadzanymi przez zatroskanych rodziców.

Sami uczniowie posiadają dosyć dużą wiedzę o zdrowym odżywianiu, dobrze wiedzą, co jest fast-foodem, co jest zdrowe, a co nie. W jednym z programów TV uczniowie piątej klasy szkoły podstawowej z wypiekami na buziach prezentowali swoje „zdrowe” kanapki przygotowane wspólnie z mamami w domu. Same szóstki w dzienniku. Dziwniej zrobiło się dopiero na korytarzu szkolnym, gdy kamerzysta pokazał te same dzieciaki objadające się chipсами i popijającymi coca colę. Teoria swoją drogą, a „kochanego ciała przybywa”...

Szkoły wykazują w sprawozdaniach, jak dbają o rozwój turystyki szkolnej i podają, ile było wycieczek, wyjazdów integracyjnych, tzw. zielonych szkół, chwalą się wyjazdami zagranicznymi, chcąc przyciągnąć uczniów do swych placówek. Chwała tym szkołom – nauczycielom, że jeszcze są pasjonatami takich wyjazdów, ale tylko w przypadku, gdy są to wyjazdy stricte turystyczne, gdy zachodzi równowaga pomiędzy poznawaniem – wychowaniem – rozwijaniem sprawności fizycznej.

Nie znajdziemy jednoznacznej definicji turystyki szkolnej, bo i sama „turystyka” jest przedmiotem badań wielu dyscyplin naukowych. Ale pewnym jest, że celem każdego typu turystyki powinno być utrzymanie równowagi pomiędzy jej funkcjami, propagowanie zdrowego stylu życia, aktywne przemieszczanie się z ograniczeniem środków transportowych do minimum, konsumowanie żywności jak najmniej fabrycznie przetworzonej, poznawanie lokalnej kultury i osobliwości.

Nie wszystkie działania podejmowane przez placówki oświatowe można zaliczyć do turystyki szkolnej, bo nie wszystkie spełniają powyżej wymienione funkcje. Często wyjazd do innej miejscowości, zajęcia i gry sportowe, spacer po jakimś obiekcie traktuje się jako „zdrowy ruch”. Taki wyjazd – przejazd – pobyt zawiera tylko elementy turystyki, nie różni się od turystyki „pobytowej” dorosłych. Nie pomaga w walce z nadwagą, nie odrywa od TV lub komputera, nie tworzy kultury aktywnego i zdrowego trybu życia. To jest powielenie turystyki „pobytowej” dorosłych, typowo konsumpcyjnej, a „kochanego ciała przybywa”...

Wydaje mi się, że szkoła może jednak wskazać przykłady zdrowego spędzania wolnego czasu i to bez ponoszenia dużych kosztów. Nie trzeba kolejnych obiektów sportowych, nie trzeba zamykać sklepików szkolnych, nie trzeba walczyć z oglądaniem TV, czy zabawą z komputerem.

Tym instrumentem są szkolne koła krajoznawczo-turystyczne, potocznie zwane SKKT. Działania

nia turystyczne podejmowane przez szkolne koła zachowują równowagę pomiędzy podstawowymi funkcjami turystyki i są jedną z najtańszych form spędzania czasu wolnego.

To właśnie działania SKKT „zamieniają” teorię w praktykę, propagują aktywny i bezpieczny wypoczynek, pozwalają na poznawanie teraźniejszości i historii miejscowości, pozwalają na obserwację życia mieszkańców, zetknięcie się z ruchem wielkomiejskim, wsią, krajobrazem, górami, rzekami, morzem, z lasem, bogactwem pamiątek i pomników kultury czy ciekawymi ludźmi. Są to doświadczenia i przeżycia bez porównania bogatsze i trwalsze niż wiedza zdobyta w czasie lekcji.

Podczas rajdów, zlotów i obozów wędrownych występują liczne sytuacje wymagające od uczestników zespołowego działania zorientowanego na stworzenie właściwych warunków pobytu poza domem. Pojawiają się naturalne okazje wykazania



się uzdolnieniami, inwencją i aktywną postawą wobec otoczenia, pełnienia różnych ról. Uczestnicy rozwijają umiejętność radzenia sobie w nowych sytuacjach, zaradności, odwagi, inicjatywy, koleżeńskości, współdziałania, wzajemnej pomocy i solidarności oraz racjonalnego wypoczynku. Turystyka szkolna sprzyja procesom aktywnego zdobywania przez młodzież wiedzy, realizuje operatywno-poglądowe kształcenie, przyczynia się do przeprowadzania korelacji wśród- i międzyprzedmiotowej. Jest także szansą dla takich uczniów, którzy unikają z różnych względów wychowania fizycznego, osiągają niższe wyniki w nauce, nie mają możliwości korzystania z zajęć pozaszkolnych. Efekty turystyki szkolnej są nieporównywalnie większe niż lekcji szkolnych, chociaż mniej wymierne. Jak to się ma do zwalczania złych nawyków spędzania wolnego czasu przez dzieci i młodzież, chyba już wyjaśniać nie trzeba. Wystarczy skojarzyć wymienione walory turystyki szkolnej z powiedzeniem „Czym skorupka za młodu nasiąknie tym na starość trąci”.

Zdjęcia: *archiwum*

Cóż więc stoi na przeszkodzie, aby ten instrument w pełni wykorzystać? Jeszcze kilka lat temu SKKT istniały w wielu szkołach, co tydzień na rajdach i zjazdach można było spotkać po kilkuset uczestników, którzy bez względu na pogodę i dni weekendowe wędrowali szlakami wokół Szczecina. Znaczna część kontynuowała swoją pasję, wyjeżdżając na zimowiska lub letnie obozy wędrowne. Uczestnicy bez problemów znosili często bardzo prymitywne warunki pobytu w schroniskach, dźwigali plecaki, przygotowywali sobie posiłki itp.

Niestety, w założeniach reform oświatowych coraz mniej uwagi zwraca się na rozwój turystyki szkolnej i marginalizuje się rolę SKKT w szkole. Nie uwzględniono możliwości płacenia nauczycielom – opiekunom SKKT za przepracowane godziny ponadprogramowe, w tzw. godzinach karcianych nie sprecyzowano, czy istnieje możliwość prowadzenia zajęć z uczniami w ramach SKKT. Rozporządzenia MEN-u dotyczące wycieczek i wypoczynku dzieci i młodzieży też często nie przystają do obecnej rzeczywistości i każda nowelizacja jest właściwie przetwarzaniem tych paragrafów, które już istniały. A przecież działalność dydaktyczno-wychowawcza podczas rajdów i obozów jest trudniejsza niż praca w salach lekcyjnych, wymaga od opiekuna, oprócz wysiłku fizycznego, ciągłej gotowości do przewidywania zachowań uczestników mogących zagrozić bezpieczeństwu indywidualnemu lub grupowemu. Nauczyciel musi być przygotowany do „bycia” czułym opiekunem i dobrym przewodnikiem w terenie, powinien wykazać się wszechstronną wiedzą z różnych dziedzin – historii, geografii, psychologii, podstaw żywienia itd.

Wydaje mi się, że władze oświatowe powinny na szczeblu centralnym, a szczególnie samorządowym pochylić się nad problematyką turystyki szkolnej i wypracować takie instrumenty, aby dyrektorzy placówek oświatowych uwzględniali w programach dydaktyczno-wychowawczych działalność szkolnych kół krajoznawczo-turystycznych i odpowiednio honorowali pracę nauczycieli – opiekunów SKKT. Należy przywrócić dobrą zasadę, że za działalność w SKKT uczniowie mogą obligatoryjnie otrzymywać dodatkowe oceny przedmiotowe z geografii, wychowania fizycznego, wiedzy o społeczeństwie i z zachowania.

Wtedy wzbogaci się życie społeczności szkolnej i powiedzenie „kochanego ciała nigdy nie za wiele” trafi wreszcie do lamusa, a powszechnym powiedzeniem będzie „w zdrowym ciele zdrowy duch”.

Krzysztof Szydłowski

– przewodnik turystyki górskiej PTTK, nauczyciel Pracowni Turystyczno-Ekologicznej Pałacu Młodzieży, opiekun SKKT Pałac Wędrusie

Pieszko? Kajakiem? Rowerem?

Olgierd Waclawik

Nauczyciel, który jest zainteresowany prowadzeniem wycieczek szkolnych powinien najpierw sam zacząć chodzić na spacer po najbliższej okolicy Szczecina. Nasze miasto ma wyjątkowe warunki do wędrowania, gdyż otoczone jest trzema Puszciami (Wkrzańską, Bukową, Goleniowską). Wystarczy wsiąść do autobusu, tramwaju, aby znaleźć się wśród zieleni lasu.

Pałac Młodzieży w Szczecinie proponuje opiekunom szkolnych kół krajoznawczo-turystycznych „Leśne Soboty” – można skorzystać z pomocy organizatora – przewodnika lub z rozmowy z innym opiekunem. O znaczeniu i wartości wspólnego wędrowania świadczy fakt, że wspomniana impreza trwa nieprzerwanie od 1966 roku i cieszy się dużym zainteresowaniem nauczycieli i uczniów.

Rola nauczyciela jako opiekuna powinna polegać nie tylko na organizowaniu wycieczek, ale również na łagodzeniu konfliktów wśród uczniów, a jego decyzje powinny być rzeczowe, poparte argumentami, które staną się wyborem całej grupy. Nauczyciel – wychowawca – turysta powinien cały czas czuwać nad bezpieczeństwem uczestników grupy, wyborem trasy oraz ewentualnego miejsca noclegu. Co nie oznacza, że – w bezpiecznych granicach – nie powinien pozwolić grupie na spontaniczność, aby uczniowie mieli chęć przeżycia przygody na łonie przyrody, a jednocześnie by opiekun realizował ustalony wspólny plan wycieczki.

Przy dłuższych, wielodniowych wyprawach, obozach wędrownych ważny dla nauczyciela powinien być dobór uczestników. Bardzo dobrze, gdy grupa od dawna ze sobą wędruje, zna się, wie, jakie inni uczestnicy wyprawy mają warunki fizyczne. Lepiej, gdy uczniowie mają mniej więcej równą kondycję i podobne predyspozycje psychiczne.

Jeśli wycieczki są z przewodnikiem turystycznym, który przekazuje dużo wiadomości krajoznawczych, grupa powinna być przez nauczyciela przygotowana do odbioru informacji, a nawet do zadawania uzupełniających pytań.

W czasie dłuższych wycieczek ważnym elementem informacji dla nauczyciela powinna być lista noclegów w Polskim Towarzystwie Schronisk Młodzieżowych, które są dostosowane do właściwego odpoczynku młodzieży oraz są dużo tańsze od hoteli i pensjonatów.



Turystyka piesza

To najprostszy rodzaj turystyki. Do jej uprawiania wystarczą wygodne, dobre, nieprzemakalne buty, no i oczywiście plecak. Zależnie od pogody należy się odpowiednio ubrać, by nie odchorować wyprawy.

Wybierając taki rodzaj turystyki, trzeba ją właściwie zaplanować. Nie można zapomnieć o mijanych na trasie zabytkach – nie chodzi jednak tylko o przystawanie przy nich, ale również o powiedzenie, przeczytanie lub wysłuchanie krajoznawczej informacji.

Turystyka górską to wyższy, trudniejszy stopień wędrowania. Na radość z przebywania w górach wpływają warunki terenowe, no i zmienna pogoda. Turysta górski powinien mieć „górskie” buty, plecak, a także odpowiednie warstwowe ubranie. Nie zapominajmy też o płaszczu przeciwdeszczowym. W górskiej turystyce ważna jest kondycja, dlatego niezbędne jest wcześniejsze przygotowanie fizyczne.

Na ścieżkach, trasach, wodzie...

Na dłuższe i szybsze pokonywanie ustalonych tras pozwala turystyka rowerowa. Coraz częściej spotykamy w miastach oraz przy wielu ogólnodostępnych drogach kolarskie ścieżki. Do innych form turystyki zaliczamy jeszcze: turystykę kolarską – górską, konną, narciarską, spływy kajakowe, żeglarstwo.

Od czego zależy sukces wyprawy i zadowolenie uczestników z przebytej trasy? Kondycja to jeden z ważniejszych czynników decydujących o powodzeniu wycieczki. Wydaje mi się, że równie ważna jest predyspozycja psychiczna turystów i dobór uczestników wędrowki. Nie powinien o tym zapomnieć nauczyciel prowadzący wycieczkę. Przy dłuższych trasach trzeba przewidzieć odpoczniki, ustalić długość noclegu. Nie zapomnijcie przed wyruszeniem o wygodnych butach – złe obuwie potrafi zepsuć każdą, nawet najlepiej zaplanowaną i najciekawszą wycieczkę.

Nauczyciel i uczniowie powinni również pomyśleć o poinformowaniu grona nauczycielskiego i pozostałych uczniów o swoich wyprawach. Mogą to być informacje na piśmie umieszczone w ogólnie dostępnych miejscach w szkole – o ilości uczestników, długości trasy, zwiedzanych obiektach krajoznawczych na ostatniej wyprawie.

Wędrując, uczniowie zdobywają odznaki turystyczne: za ilość przebytych kilometrów, poznane obiekty architektury, pomniki przyrody itp. Odznaki mogą być uroczyste wręczane np. przez dyrekcję szkoły.

Przewodnik radzi turystom

– korzystaj z kąpieli w miejscach dozwolonych tylko pod opieką dorosłych, ratownika,

– nie wskakuj do nieznanych zbiorników wodnych, gdyż może się to zakończyć poważnym urazem ciała,

– uważaj na kleszcze – na wycieczce do lasu zakładaj odzież osłaniającą ciało, używaj środków odstraszających komary i kleszcze. Po każdym pobycie na terenach zalesionych dokładnie obejrzyj swoje ciało,

– nie pal ogniska w lesie ani w innym miejscu do tego niewyznaczonym,

– chroń się przed nadmiarem promieni słonecznych. Używaj kremów z filtrem przeciwsłonecznym, noś nakrycie głowy. Między godziną 11 a 14 promienie słoneczne są najsilniejsze. Najlepiej przebywaj wtedy w cieniu,

– pij wodę niegazowaną i świeże soki owocowe, zwłaszcza w upalne dni,

– myj często ręce wodą i mydłem,

– bezwzględnie informuj opiekuna wycieczki lub rodzica o wszelkich sytuacjach zagrożenia (np. obecność obcych osób, oddalenie się dalej poza miejsce wypoczynku, zakupy z nieznanego źródła),

– pamiętaj o numerach telefonu do domu, najbliższych, miejsca pobytu, telefonu zaufania (116 111).

Udanych wypraw!



Olgierd Waclawik – nauczyciel, krajoznawca, przewodnik, podróżnik, miłośnik turystyki pieszej, kolarskiej i górskiej.

Turystyka szkolna

Jaki jest zatem przepis na aktywnie działające szkolne koło turystyczne? Moim zdaniem liczy się „turystyczna osobowość” prowadzącego i umiejętność zaciekawienia młodzieży tematem oraz odpowiedniego doboru proponowanych form aktywności do potrzeb młodych ludzi.

Przepis na aktywność

Justyna Muraszewska

Od kilku lat prowadzę szkolną turystykę w Gimnazjum nr 3 im. J. Kusocińskiego. Przejęłam istniejące już koło SKKT, które postanowiłam pobudzić do bardziej aktywnego działania. Zaczęłam szukać różnych sposobów na zachęcenie uczniów turystyką.

Na początek, w 2006 roku, zaczęliśmy uczestniczyć w rajdach organizowanych przez PTTK. Były to rajdy po różnych zakątkach Szczecina, często połączone z konkursami z nagrodami i kiełbaską z ogniska na zakończenie. Zachęceni przeze mnie uczniowie wprawdzie w nich uczestniczyli, ale widziałam, że nie są do końca przekonani do tej formy rajdów.

Dla gimnazjalistów nie do końca są ciekawe przejścia z przewodnikiem – choćby był najlepszy, a wielu mamy takich w Szczecinie. Choćbyśmy wyszukiwali najciekawsze trasy, zniechęcają się szybko. Gimnazjaliści potrzebują wyzwań.

W poszukiwaniu wyzwań atrakcyjnych dla młodego człowieka, trafiłam na rajdy na orientację. Zaintrygowała mnie ta forma aktywnego spędzania wolnego czasu, więc podjęłam współpracę z klubem „Wiking” i Robertem Filipińskim, który pomagał mi w organizowaniu szkoleń dotyczących *Imprez na Orientację* oraz z Pałacem Młodzieży, w którym dziewczyny z sekcji turystycznej **Ela Wielgoszewska** i **Ała Wojniłko** wspierały mnie szkoleniami merytorycznymi i różnymi ciekawymi konkursami. Oka-



zało się to być strzałem w dziesiątkę. Zainteresowanie rajdami momentalnie wzrosło. Uczniowie, wychodząc do lasu z mapą i kompasem, ożyli się nie tylko turystycznie. Zaczęło im zależeć na rywalizacji, zaczęli liczenie punktów, zwracali uwagę na popełniane błędy i korygowali je. Rajdy okazały się być atrakcyjne i przychodziły na nie coraz większe rzesze uczniów. Część z czystej ciekawości, część dla towarzystwa: „bo idzie kolega”, ale duża grupa z powodu autentycznego zaangażowania.

Kolejnym etapem moich działań turystycznych było samodzielne organizowanie *Imprez na Orientację*. Zaczęło się to w 2008 roku. Opracowywałam jednodniowe imprezy wokół Szczecina, które stały się wydarzeniami cyklicznymi i funkcjonują do dziś pod nazwą „*Puchar Starego Remola*”. Imprezy te przygotowuję wspólnie z absolwentami, a zwłaszcza z **Bartkiem Mazanem**, moim wychowankiem, który pasjonuje się marszami i biegami na orientację. Wielu moich uczniów, którzy złapali bakcyła turystycznego, po przejściu do szkół średnich staje się, jak to określił jeden z moich kolegów, „narybkiem” dla turystyki w szkolnictwie średnim. Niektórzy absolwenci zdobyli uprawnienia przewodnika turystycznego, organizują sami trasy marszowe, wyjeżdżają na ogólnopolskie turystyczne imprezy.

Za jeden z największych sukcesów w tej dziedzinie uważam zdobycie po raz trzeci z rzędu **I miejsca „Drużynowych Mistrzostwa Polski w Turystycznych Imprezach na Orientację”** przez reprezentan-



tów Szczecina, wśród których trzon drużyny stanowią moi absolwenci.

Te duże, ale i nawet małe sukcesy, a zwłaszcza zaangażowanie młodzieży dodają skrzydeł. Zwłaszcza, że praca koordynatorów szkolnych kół SKKT często bywa niedoceniana i traktowana po macoszemu.

W 2009 roku zaczęłam wraz z Bartkiem organizować **Ogólnopolskie Imprezy na Orientację**. Zorganizowaliśmy 4 duże imprezy sklasyfikowane przez Zarząd Główny PTTK do rangi imprez ogólnopolskich. Były to imprezy kilkietapowe, które wymagały dużego zaangażowania i pracy – nie tylko mojej. Organizacja wymagała wynajęcia bazy noclegowej, zapewnienia ciepłego posiłku, poszukiwania sponsorów nagród dla zwycięzców. Nie było to łatwe zadanie. Dlatego w tym miejscu dziękuję wszystkim, którzy mi pomagali i pomagają: nauczycielom i wspierającym mnie absolwentom, mojemu mężowi, który zawsze mi towarzyszy, instytucjom i szkołom: w Wielgowie, i „Szkołe Podstawowej na Głębokim” oraz ośrodkowi wypoczynkowemu „Promyk” w Ińsku.

Jaki jest zatem przepis na aktywnie działające szkolne koło turystyczne? Moim zdaniem liczy się „turystyczna osobowość” prowadzącego i umiejętność zaciekawienia młodzieży tematem oraz odpowiedniego doboru proponowanych form aktywności do potrzeb młodych ludzi. Warto znaleźć też wabik przyciągający uczniów, pokazanie im wymiernych korzyści płynących z uczestnictwa w rajdach, np. na lekcjach geografii. Jeżeli uczniowie zobaczą,

że mogą być z tego korzyści, chętniej przychodzą na rajdy i w rezultacie się w nie zaangażują.

Chcę podzielić się swoją pasją z moimi wychowankami, żeby doświadczyli uroków turystyki i rajdów, przekonali się, że to jest fajne. Chcę, aby doświadczyli tych emocji, kiedy zagubią się na trasie, bo nie zawsze umieją odczytać mapę. Nauczyli się, jak się chodzi wieczorem z latarką po lesie, kiedy jest zimno, czy też pada. Poznali zasady, jak się nie zgubić w terenie. Dowiedzieli się, co trzeba ze sobą zabrać i jak się przygotować do rajdu, na którym nocujemy na sali w szkole, na podłodze. Z jednej strony uczyni to z nich osoby zaradne, z silną osobowością, z drugiej zaś – doświadczą emocji, których się nie zapomina. Bywały rajdy, kiedy było zimno, mokro, ciemno, ale młodzież zapamiętała to pozytywnie i do dziś wspomina, kiedy się spotykamy.

Dlatego warto zmotywować nauczycieli do podejmowania takich działań w pracy z uczniami, doceniając ich wysiłek i zaangażowanie. Sam żal pozbawienia młodzieży uczestnictwa w ulubionej formie aktywnego wypoczynku może kiedyś nie wystarczyć jako jedyna motywacja.



Justyna Muraszewska
– nauczyciel geografii, podstaw przedsiębiorczości i nauczyciel bibliotekarz w Gimnazjum nr 3 im. J. Kusocińskiego w Szczecinie

Turystyka szkolna

(...) tylko systematyczne działania, podobnie jak systematyczna nauka mają sens i pozwalają zachować dobrą kondycję fizyczną i umysłową, rozwijać zainteresowania, pogłębiać wiedzę przyrodniczą, przynosić widoczne efekty w prawidłowym rozwoju osobowości uczniów, zwłaszcza w sferze poznawczej, wychowawczej i ogólnie mówiąc – społecznej.

Moja pasja

Jadwiga Nijaka

Jestem opiekunem Szkolnego Koła Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych w Gimnazjum nr 5 Szczecinie i od ponad dziesięciu lat realizuję społecznie ideę popularyzowania aktywnego sposobu spędzania wolnego czasu oraz motywowania i angażowania do tego młodzieży w myśl wiodącego w mojej szkole hasła „Gimnazjum nr 5 – szkoła promująca zdrowy styl życia”. Górnolotne hasła, jakkolwiek bardzo słuszne, nigdy nie zastąpią „pracy u podstaw”, która wyzwoli w uczniach CHEĆ robienia czegoś pozytywnego dodatkowo, w ramach ponadprogramowych i nieocenianych stopniami zajęć i oderwie ich na kilka godzin od komputera. To właśnie ta CHEĆ, wynikająca z rosnącej z wiekiem świadomości daje szansę na wykorzystanie ogromnego potencjału sił i zainteresowania dziedziną, przynoszącą tak wielkie korzyści dla kształtowania ich charakteru i osobowości. *Czego Jaś...* itd. – to przysłowie ma tutaj bardzo trafne zastosowanie.

Turystyka i ekologia są ze sobą związane nierozdzielnie, a przykład nauczyciela z pasją daje uczniom zachętę do podejmowania różnych turystycznych i ekologicznych wyzwań. Mnie udaje się szczęśliwie zaszczepić w młodych ludziach potrzebę realizowania tego typu projektów z pożytkiem dla szkoły, ale przede wszystkim dla nich samych. Nigdy nic na siłę, ani z przymusu, bo



nawet gdyby raz udało się takiego ucznia namówić, to bez właściwej motywacji już drugi raz na rajd nie pójdzie i w szkolnym ogrodzie pracować nie zechce. A, według mnie, tylko systematyczne działania, podobnie jak systematyczna nauka mają sens i pozwalają zachować dobrą kondycję fizyczną i umysłową, rozwijać zainteresowania, pogłębiać wiedzę przyrodniczą, przynosić widoczne efekty w prawidłowym rozwoju osobowości uczniów, zwłaszcza w sferze poznawczej, wychowawczej i ogólnie mówiąc – społecznej.

Nasze szkolne ogrody są, powiem to nieskromnie, imponujące i stanowią piękną wizytówkę całego osiedla. Od wczesnej wiosny do późnej jesieni wielu uczniów wykonuje prace pielęgnacyjne, a liczni mieszkańcy głośno wyrażają swoją bardzo pozytywną opinię, łamiąc negatywny stereotyp oceniania nastolatków w tym trudnym, gimnazjalnym wieku.

Mam to szczęście, że wielu uczniów w historii mojej szkoły, z którą jestem związana od samego początku jej istnienia uczestniczyło przez całe trzy lata swojej edukacji w prawie wszystkich oferowanych formach turystycznej działalności, jak rajdy, zloty, wymiany międzynarodowe, festiwale młodzieży, praca w szkolnym ogrodzie. Jedną z form działalności mojego szkolnego koła turystycznego jest organizowanie współpracy międzynarodowej uczniów na bazie młodzieżowych schronisk zarówno w Niemczech, jak i w Polsce. Są to imprezy wielodniowe, często współfinansowane przez organizację Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży i mają charakter zarówno wyjazdowy, jak i pobytowy. Podczas tych projektów realizowany jest określony program, a młodzi ludzie poznają swoją kulturę, obyczaje, siebie nawzajem i przy tej okazji łamią pokutujące często negatywne stereotypy i uprzedzenia. Te sytuacje powszedniego dnia dają im okazję do konfrontacji języka poznawanego na lekcjach z tym „żywym” językiem bezpośredniego kontaktu.





Do tej pory zrealizowane zostały następujące projekty (w chronologicznym ujęciu, od 2003 roku począwszy): Tydzień Projektów pod hasłem „Młodość dla Europy” w Pasewalku; Polsko-Niemiecki Festiwal Młodzięży w Wałczu; Polsko-Niemiecki Festiwal Młodzięży w Strasburgu; międzynarodowa wymiana młodzieży Polski i Niemiec w Zielow w Niemczech; międzynarodowa wymiana młodzieży Polski i Niemiec w Mirow w Niemczech; Polsko-Niemiecki Festiwal Młodzięży w Stargardzie Szczecińskim; wyjazd do Born – Ibenhorst i spotkanie z młodzieżą niemiecką; międzynarodowa impreza na orientację zorganizowana w ramach Dni Morza z udziałem młodzieży z Lubeki; wyjazd do Strasburga w Meklemburgii na Polsko-Niemiecki Festiwal Młodzięży; wizyta w naszym gimnazjum 20-osobowej grupy uczniów z Turynii; Polsko Niemiecki Festiwal Młodzięży w Koszalinie; projekt polsko-niemiecki – spotkanie młodzieży w Prorze na wyspie Rugia pod hasłem „Jedna Europa”; Festiwal Młodzięży Euroregionu Pomerania w Koszalinie; wyjazd uczniów Gimnazjum nr 5 do Młodziężowego Schroniska w Born-Ibenhorst i spotkanie z młodzieżą niemiecką; polsko-niemiecka wymiana młodzieży między uczniami z Gesamtschule w Prerow i Gimnazjum nr 5.

Obszerne sprawozdania z każdego przedsięwzięcia znajdują się w szkolnej dokumentacji i są publicznie dostępne.

Bardzo bogata dokumentacja szkolna i liczne publikacje prasowe ilustrują szczegółowo zarówno zrealizowane na przestrzeni 14 lat przedsięwzięcia, jak i przedstawiają uśmiechnięte twarze ogromnej rzeszy uczniów, którzy przyczynili się do zdobycia wielu nagród i wyróżnień w różnorodnych konkursach, zarówno miejskich, jak i ogólnopolskich.

Nie sposób wymienić wszystkich, ale w tych najbardziej prestiżowych zajmowaliśmy kilkakrotnie pierwsze miejsca: „Cały Szczecin w kwiatach”, „Zielona szkoła – nasza przygoda z przyrodą” czy wy-

różnienie Kapituły Konkursu „Piękniejsza Polska” i wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Fotograficznym Wydawnictwa Szkolnego PWN.

Liczne puchary i dyplomy z tych konkursów stanowią na zawsze dowód tworzenia historii i pozytywnego wizerunku mojej szkoły, z którą się zawsze identyfikuję, znajdując tutaj sprzyjającą atmosferę i przychyłność dyrekcji do moich, zwiariowanych czasem, ekologicznych i turystycznych projektów realizowanych wspólnie z uczniami.

Ten rodzaj podsumowania mojej pracy jest tylko wrywkowy i mam nadzieję, że jeszcze nie czas na końcowy bilans. Uważam też, że w dobie ciągłych zmian struktury szkół i oszczędnościowych posunięć władz obowiązkiem każdego nauczyciela jest promowanie swojej szkoły na różne sposoby. A jeśli ktoś odniósł wrażenie, że jestem samochwałą, to „sorry Vinetou” – nie taki był mój cel. Chciałam tylko pokazać innym, zwłaszcza młodym nauczycielom, że swoją osobistą pasję i zainteresowania można z obopólnym pożytkiem wykorzystać w pracy zawodowej i niekoniecznie stawiać jako pierwsze pytanie „za ile?”. Tylko że ja pochodzę z innego pokolenia, które już powoli odchodzi „do lamusa”. Mimo to mam nadzieję, że taka retrospekcja będzie dla mnie samej formą motywacji w pokonywaniu różnych przeszkód: czasowych, zdrowotnych czy finansowych.

Osoby zainteresowane mogą prześledzić historię działalności mojego koła na podstawie sprawozdań i licznych artykułów oraz na bieżąco obserwować stronę internetową www.gimnazjum5.szczecin.pl i stronę Pałacu Młodzięży.

Zapraszam do skorzystania z moich doświadczeń i zapoznania się z ofertą ekologicznych i turystycznych pomysłów, wszak dzielenie się swoimi doświadczeniami to również jeden z naszych nauczycielskich obowiązków.

Jadwiga Nijaka

– nauczycielka języka niemieckiego
w Gimnazjum nr 5 w Szczecinie

Turystyka szkolna

Zajęcia i spotkania, które odbywają się w szkole, to urozmaicone tematycznie formy, które nazywam turystyką „teoretyczną”. Na podstawie literatury podróżniczej, przewodników i różnorodnych stron internetowych, w tym także Google Earth, przygotowujemy i opracowujemy ciekawe spotkania, wzbogacając naszą wiedzę i doświadczenia. Takie „podróże” odbyły się np. do Meksyku, Peru i Boliwii, Indii i Nepalu, a także do Australii.

Od Puszczy Bukowej do ...Nepalu

Hanna Szpakowska-Drotlew

Od 6 lat jestem opiekunem SKKT w Zespole Szkół Rzemieślniczych. Jako nauczyciel bibliotekarz nie jestem wychowawcą konkretnej klasy i w związku z tym członków koła werbuje na zasadzie zgłoszeń i polecenia przez innych wychowawców. Corocznie przeprowadzam rekrutację wśród pierwszoklasistów, wykorzystując do tego celu gabloty na szkolnych korytarzach oraz lekcje biblioteczne, czy czas, który młodzież spędza w naszej multimedialnej pracowni (czytelni).

Oferta SKKT jest kierowana do uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 7 i do słuchaczy Technikum Uzupełniającego dla Dorosłych nr 4. Ze względu na specyficzną pracę w naszej szkole, spotkania odbywają się 2 razy co drugi tydzień lub w wybrane soboty. Jest to grupa młodzieży, która w wyznaczonym czasie nie ma zajęć w zakładach szkolących.

Nasza grupa turystyczna pracuje dwubiegowo. Z jednej strony wykazuje aktywność na terenie szkoły. Przyjęliśmy różne formy spotkań w bardzo dobrze



wyposażonej pracowni interdyscyplinarnej. Ponadto propagujemy SKKT w postaci gazetek w gablocie szkolnej, organizujemy wystawy, konkursy i akcje o zasięgu ogólnoszkolnym.

Drugim aspektem naszej działalności są wyjścia, wycieczki, rajdy lub imprezy plenerowe. Współpracujemy również z działającym w szkole Kołem Edukacji Morskiej, prowadzonym od momentu jego powstania przez nauczyciela PO, Edmunda Jabłoneckiego. Staramy się wtedy, by zainteresowanej aktywnym wyczynkiem młodzieży przedstawić atrakcyjne formy rozrywki. Należą do nich: rejsy po Odrze i wodolotem do Świnoujścia, wycieczki piesze i rajdy rowerowe po Puszczy Bukowej i Wkrzańskiej, spływy kajakowe w oparciu o Klub Płonia istniejący na przystani Dziewoklicz, ale przede wszystkim pokazujemy nieznaną i niezwykle atrakcyjną i ciekawostki naszego miasta.

Do swoistej tradycji przeszedł udział naszej młodzieży w corocznej akcji „Sprzątanie świata” – w kwietniu bierzemy aktywny udział w uprzątnięciu po zimie miejscich lasów na Arkoncy, czy wokół jez. Głębockiego.

Zajęcia i spotkania, które odbywają się w szkole, to urozmaicone tematycznie formy, które nazywam turystyką „teoretyczną”. Młodzieży pozostawiam inicjatywę, wybór tematu. Osobiście, jako w miarę doświadczony podróżnik i turysta z zamiłowaniem, podpowiadam i doradzam, oferuję i organizuję odpowiednie materiały, udostępniam eksponaty z wypraw, albumy, foldery i przewodniki. Na podstawie literatury podróżniczej, przewodników i różnorodnych stron internetowych, w tym także Google Earth, przygotowujemy i opracowujemy ciekawe spotkania, wzbogacając naszą wiedzę i doświadczenia. Takie „podróże” odbyły się np. do Meksyku, Peru i Boliwii, Indii i Nepalu, a także do Australii.

Zapoznajemy się wtedy ze specyfiką geograficzną, kulturą danego regionu, stylami podróżowania, niespodziankami i odmiennością zyczna-



jową, historią, sztuką i architekturą. Staram się o przywołanie jak najbardziej realnych wrażeń, takich jak: odprawy podróżnych na różnych lotniskach, smaki i przyprawy (które już i u nas można spotkać w sprzedaży), np.: herbaty i jej odmiany, kawy z Himalajów, sosy i azjatyckie przyprawy, zioła a nawet kadzidła. Mogliśmy poznać egzotyczne przepisy kulinarne, np.: kura w czekoladzie z Jukatana, wsłuchać się w dźwięki aborygeńskiej didiridji lub nagranych na płytach śpiewach mnichów buddyjskich, poznać ludowe nagrania meksykańskich „mariaczi”, były też próby układania „sari”. Dodatkowo spotkania tematyczne wzbogacane były odpowiednimi przewodnikami, folderami i albumami z fotografiami, mapami.

Możemy się również pochwalić wieloletnią tradycją organizowania spotkań z ciekawymi ludźmi zapraszającymi na spotkania z młodzieżą naszej szkoły. Wraz z Kołem Edukacji Morskiej przygotowujemy wizyty i zapraszamy kapitanów żeglugi wielkiej, uczestników misji pokojowych w Afganistanie czy Iraku – zawodowych żołnierzy z V Pułku Saperów w Podjuchach. W czasie tych spotkań uczniowie i uczestnicy naszych szkolnych kół zainteresowań mogą wysłuchać wspomnień i relacji, obejrzeć na przygotowanych filmach, zdjęciach lub prezentacjach, w jakich warunkach i sytuacjach znajdowali się nasi goście w czasie pełnienia swoich obowiązków.

Jako opiekun młodzieży zobowiązana byłam do uczestniczenia w szkoleniach i warsztatach, które są organizowane przy sekcji turystycznej Pałacu Młodzieży. Od pełnych turystycznych pasji i zaangażowania metodyków uzyskuję dużą pomoc i materiały do swojej pracy. Organizowane spotkania i szkolenia dla opiekunów SKKT dają wiele satysfakcji, a także są polem wymiany doświadczeń i nabywania nowych, twórczych pomysłów.

Podsumowując, pragnęłam w krótkim rysie podzielić się refleksjami o różnorodności form przekazywania wiedzy i formowania postaw wśród naszych uczniów. Nie tylko „ex cathedra”, lecz będąc z nimi i pośród nich, pokazując, jak różnorodne są możliwości zdobywania umiejętności i doświadczanie otoczenia – zarówno tego najbliższego, jak i oddalonego tysiące km od nas.



Hanna Szpakowska-Drotlew
– absolwentka Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego, nauczyciel bibliotekarz, opiekun koła SKKT w Zespole Szkół Rzemieślniczych w Szczecinie

Turystyka szkolna

Rajdy w ramach Leśnych Sobót przybrały u nas formę rodzinnych wędrówek. Często biorą w nich udział dziadkowie, rodzice, starsze i młodsze rodzeństwo. Najmłodszym uczestnikiem jest półtoraroczny Hubert, który z siostrą i rodzicami pokonuje wyznaczone trasy.

Młodzi wędrowcy w SP 18

Marta Nowosielecka
Anna Pałaszewska

Szkolne Koło Krajoznawczo-Turystyczne zostało założone w naszej szkole po to, aby zachęcić dzieci do aktywnego spędzania wolnego czasu. Aktywny ruch podczas naszych wędrówek spełnia ważną rolę w życiu młodego człowieka. Uczniowie wzbogacają swoją wiedzę na temat otaczającej ich przyrody. Uczą się z nią przebywać i ją szanować.

Rajdy piesze odbywają się cyklicznie w ramach *Leśnych Sobót*, a prowadzone są przez panią Elżbietę Wielgoszewską z Pałacu Młodzieży. Najczęściej wędrujemy po Puszczy Wkrzańskiej, Lesie Arkońskim i Puszczy Bukowej. Za każdym razem odkrywamy nowe dla nas szlaki i miejsca. Ta forma ruchu cieszy się dużym zainteresowaniem uczniów. Uczestnikami rajdów są dzieci klas 0-VI oraz ich młodsze rodzeństwo wraz z rodzicami. Rajdy w ramach *Leśnych Sobót* przybrały u nas formę rodzinnych wędrówek. Często biorą w nich udział dziadkowie, rodzice, starsze i młodsze rodzeństwo. Najmłodszym uczestnikiem jest półtoraroczny Hubert, który z siostrą i rodzicami pokonuje wyznaczone trasy.

Dzieci mają założone książeczki turystyki pieszej, w której zapisywane są trasy rajdów, ilość przeby-



Chwila zasłużonego odpoczynku na Bukowcu.



„Zimowa” Leśna Sobota po Puszczy Wkrzańskiej.

tych kilometrów, a po ich weryfikacji zdobywają kolejne odznaki turystyczne.

Nasze działania nie kończą się tylko na rajdach. Przyступujemy także do konkursów organizowanych przez Pałac Młodzieży i PTTK. **Dwukrotnie zajęliśmy III miejsce w miejskim konkursie na Najciekawszą Turystycznie Szkołę**, tj. w 2010r. i 2012r. **W konkursie na Najaktywniejsze Szkolne Koło Krajoznawczo-Turystyczne** organizowanym przez PTTK zajęliśmy **V miejsce** i otrzymaliśmy puchar. Ponadto od sześciu lat prowadzone są przez Annę Palaszewską kroniki rajdów, które w konkursie organizowanym przez Pałac Młodzieży otrzymują wyróżnienia.



Odbieranie nagrody za zajęcie III miejsca w konkursie na Najciekawszą Turystycznie Szkołę.



Dyrektor SP 18 i opiekunki SKKT odbierają puchar za zajęcie V miejsca w konkursie na Najaktywniejsze Szkolne Koło Krajoznawczo-Turystyczne.

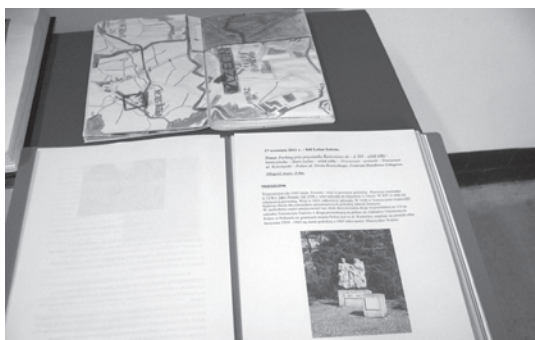
W roku szkolnym 2011/2012 uczeń klasy drugiej, **Tomasz Fuks** zaczął uczestniczyć w naszych rajdach. Postanowił prowadzić własne notatki zaczął uczestniczyć w zeszytach, które z czasem przybrały formę

kroniki. Opisywał w nim trasy rajdów, rysował mapy i pisał o swoich odczuciach. **Jego kronika została wyróżniona na konkursie w Pałacu Młodzieży.**



Tomek Fuks otrzymuje nagrodę za kronikę z rąk p. Grzegorza Janowskiego z Wydziału Oświaty.

Tomek w dalszym ciągu pisze kronikę, a swoje refleksje z rajdów umieszcza na stronie internetowej Pałacu Młodzieży.



Kroniki SP 18 – u góry kronika Tomka Fuksa, a poniżej A. Palaszewskiej.

Bierzemy udział w rajdach na orientację, organizowanych przez Klub Sportowy „Wiking”. Dzieci uczą się odczytywania mapy, orientacji w terenie, odnajdywania miejsc i punktów kontrolnych, a także zdrowej rywalizacji.

Są one podsumowaniem i sprawdzeniem zdobytych umiejętności praktycznych oraz naszych szkoleń teoretycznych. Efektem takiej pracy są wysokie osiągnięcia indywidualne i zespołowe. W roku szkolnym 2011/2012 zajęliśmy **I miejsce w Parkowych Imprezach na Orientację, Pucharu Czterech Pór Roku 2011** i **I miejsce w rywalizacji pod nazwą Puchar Szczecina 2011 w Imprezach na Orientację.**

Organizowanie rajdów zajmuje dużo czasu i wymaga od nas ogromnych wyrzeczeń, ale sprawia wiele radości i satysfakcji. Cieszymy się, że turystyka w naszej szkole prężnie się rozwija, a nasi uczniowie osiągają sukcesy.

Marta Nowosielecka, Anna Palaszewska
– opiekunki SKKT w Szkole Podstawowej nr 18
Zdjęcia: **Anna Palaszewska**

Turystyka szkolna

Wyprawa w teren to nie tylko rozwijanie zainteresowań turystycznych, poznawanie najbliższej okolicy i zdobywanie wiedzy o niej oraz aktywne spędzanie wolnego czasu, ale także wypoczynek na świeżym powietrzu, rozwijanie sprawności fizycznej, pokonywanie własnych słabości oraz umiejętność współdziałania w grupie. I być może najważniejsze – to ŚWIETNA ZABAWA.

Świetna zabawa

Anna Grygorowicz-Szulc

XXI wiek – era komputeryzacji i wirtualnej komunikacji w globalnej wiosce, jaką jest świat poprzez Internet. Jak dzisiaj namówić współczesną młodzież do różnych form zajęć pozalekcyjnych, kiedy trzeba konkurować z ipadem, tabletem, psp czy chociażby Internetem? Zadanie trudne, ale nie niemożliwe. Wystarczy odrobina chęci, a reszta potoczy się sama. W ofercie naszej szkoły, z wielu dostępnych zajęć pozalekcyjnych jest możliwość korzystania z rajdów, zlotów i złażów przy Szkolnym Kole Krajoznawczo Turystycznym „Jedźżał”. Koło SKKT od lat jest systematycznie prowadzone przez nauczycieli, pasjonatów turystyki i dla wielu dzieci czasami jest to jedyna forma spędzania czasu w weekendy. Zajęcia zazwyczaj odbywają się w sobotę lub niedzielę i związane są z pieszą wędrówką po różnych zakątkach Puszczy Bukowej, Wkrzańskiej i Goleniowskiej. Członkami koła są uczniowie klas I-III Gimnazjum nr 43 w Szczecinie. Liczba chętnych jest zróżnicowana w ciągu całego roku szkolnego i systematycznie rośnie. Pod koniec roku zazwyczaj koło już liczy około pięćdziesięciu osób. Jeżeli ktoś był już raz, przyjdzie raz jeszcze i na pewno w następnym roku też. Niektórzy do dnia dzisiejszego pielęgnują tradycje turystyczno-krajoznawcze, pomimo, że już dawno nie są uczniami Gimnazjum. Niekiedy spotkam na szlakach już dorosłych swoich wychowanków, co napawa moje serce dumą i radością. Co roku bierzemy udział w imprezach organizowanych przez



Oddział Regionalny PTTK, kluby turystyczne ze Szczecina oraz zlotach Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych w Szczecinie. Dodatkową atrakcją dla dzieci jest to, że bardzo często na mecie rajdu oferuje się im posiłek turystyczny, organizuje różnego rodzaju konkursy sportowe, ale także konkursy wiedzy krajoznawczej. Obecnie opiekę nad kołem roztacza nauczyciel geografii Anna Grygorowicz-Szulc. Wiele razy słyszę pytanie: *Proszę pani, co będziemy robić? Po co idziemy do lasu?* I jeszcze wiele innych. Po dotarciu na metę rajdu okazuje się, że uczniom się podoba-



ło, że ich zainteresowało, to, co widzieli i dla odmiany słyszę inne pytania: *A to my mamy coś takiego w Szczecinie? A lodowiec dał radę przytransportować taki duży kamień? A za tydzień pójdziemy jeszcze raz?* I okazuje się, że taka wyprawa w teren to nie tylko rozwijanie zainteresowań turystycznych, poznawanie najbliższej okolicy i zdobywanie wiedzy o niej oraz aktywne spędzanie wolnego czasu, ale także wypoczynek na świeżym powietrzu, rozwijanie sprawności fizycznej, pokonywanie własnych słabości oraz umiejętność współdziałania w grupie. I być może najważniejsze – to ŚWIETNA ZABAWA. Ale żeby to była świetna zabawa, ważne jest to, aby nauczyciel potrafił zarazić swoją pasją uczniów i przekonać ich do aktywnego uczestnictwa w każdych zajęciach. Dopiero wtedy można poczuć satysfakcję, że wszystkie podjęte działania mają sens. Dopiero wtedy można wracać do ukochanych miejsc i do miejsc jeszcze niepoznanych.

Anna Grygorowicz-Szulc

– nauczycielka geografii w Gimnazjum nr 43
w Szczecinie



Parkami, zieleńcami, lasami, wzdłuż jezior i stawów, od centrum do Puszczy Wkrzańskiej

Wielogatunkowe zbiorowisko leśne, bogate runo, malowniczo położone jeziora i stawy, cicho szumiące strumyki, śpiew ptaków oraz przesiąknięte żywicą powietrze to największe walory lasów otaczających Szczecin.

Zielony Szczecin

Olgierd Waclawik

Nasze miasto położone jest wśród zieleni – leży wzdłuż Doliny Dolnej Odry i otoczone jest od północy lasami Puszczy Wkrzańskiej, od południa – Bukowej, a od wschodu – Goleniowskiej. Ma największą w Polsce powierzchnię lasów miejskich. Obecnie w mieście jest 16 parków, 93 zieleńce i prawie 5 tysięcy metrów kwadratowych kwietników.

Jasne Błonia

Wkraczając za Urzędem Miasta na Jasne Błonia oraz po chwili do Parku Kasprowicza, mamy możliwość przejść nieprzerwanie wśród zieleni z centrum miasta do wnętrza Puszczy Wkrzańskiej.

Jasne Błonia to rozległy trawnik otoczony dwiema alejami platanów klonolistnych. Rosną też krzewy cisów.

Platany są drzewami o szerokiej, nisko osadzonej koronie, z pniem o łuszczącej się korowinie, spod której pojawia się młodsza korowina o jasnym kremowym odcieniu. Platanów jest ponad 200. Uznane są za pomnik przyrody (największe skupisko platanów w Polsce). Na Błoniach, wiosną pokrytych dywanami krokusów, stoi pomnik papieża Jana Pawła II. Bliżej Urzędu Miasta znajduje się fontanna. Jasne Błonia otoczone są ulicami noszącymi imiona wielkich kompozytorów: Moniuszki, Ogińskiego, Szymanowskiego.

Park Kasprowicza

Park Kasprowicza, położony w dolinie Niemieżyńskiej, gdzie strumień Osówka wypływa z gór Warszawskich, to oaza zieleni, przyciągająca mieszkańców Szczecina spokojem, urodą przyrody. Słoneczne polany, jezioro Rusalka z potężną fontanną, górujący przy wejściu do parku Pomnik Czynu Polaków, pobliski amfiteatr oraz rzeźba Hasiora – to najbardziej charakterystyczne i znane punkty parku. Szczecinianie lubią tu wypoczywać, spacerować wśród różnych gatunków drzew, skupisk krzewów, pagórków.

Znawcy znajdą tu ponad 230 gatunków drzew i krzewów, od znanych jodeł, świerków, sosen, dę-

bów, buków i klonów do okazów sprowadzanych z wielu kontynentów, takich jak: kłęk kanadyjski, jesiony mannowe, grujecznik japoński, itp.

Przez park prowadzi ciąg spacerowy pieszy oraz trasa rowerowa. W pobliżu pętli linii tramwajowej nr 3 znajduje się plac wybiegowy dla psów.

Różanka

Różanka jest częścią Parku Kasprowicza położona przy ulicy Zaleskiego. Powstała w 1928 roku. Po latach zaniedbań odrestaurowano ją w 2007r. Odbudowując również „Ptasią Fontannę”, wytyczono spacerowe ścieżki, ustawiono ławeczki i zasadzono 99 gatunków róż. Rośnie tu wiele ciekawych drzew, np. świerki serbskie, graby amerykańskie, klony kaukaskie i wiele innych. Wśród drzew jest miejsce zabaw dla dzieci. W letnie soboty i niedziele organizowane są koncerty, często odbywają się wystawy fotograficzne oraz plastyczne (autorami obrazów są studenci Akademii Sztuki i uczniowie Liceum Plastycznego).

Arboretum

Idąc dalej w kierunku północnym w Parku Kasprowicza, mijamy odbudowujący się rejon przyrodniczy pod nazwą Ogród Botaniczny „Arboretum Syrenie Stawy”. Dotychczas uregulowano przebieg cieków wodnych, wzmocniono brzegi, pogłębiono i oczyszczono dna jezior, wytrzebiono stare drzewa, wyrównano tereny zielone, zaplanowano budowę pomostów nad jeziorami do obserwacji różnych gatunków roślin nawodnych, zaplanowano miejsca postojowe, wypoczynkowe dla spacerowiczów. „Arboretum Syrenie Stawy” już w niedalekiej przyszłości będzie miało charakter parku spacerowego. Tu będzie można obserwować rodzime i obce gatunki drzew i krzewów. W murowanych zabudowaniach powstaną pawilony dydaktyczne związane



Jasne Błonia wiosną.

głównie z poznawaniem roślin nawodnych, ale i również z drzewostanem Szczecina (magnolie, platany).

Arkonka

Z dawnego płytkiego, śródleśnego jeziora powstało betonowe kąpielisko. Obecna przebudowa utworzy największy w Polsce kompleks odkrytych basenów. Baseny zostaną uzupełnione wieloma ciekawymi formami wodnymi, takimi jak: wodny jeź, skała z tarasem widokowym, skate park, wyspa między basenami, trzy duże zjeżdżalnie. Zimą będzie lodowisko na basenie sportowym, który będzie miał cztery wodne niecki o różnym zastosowaniu, np. basen o 6 torach do zawodów pływackich. Wokół basenu 6 brodzików dezynfekcyjnych, w celu utrzymania czystości w głównym basenie. Pomyślano również o boiskach sportowych (siatkówka plażowa, kort tenisowy). Obok wejścia będzie parking dla samochodów i postój dla rowerów.

Czerwona Polana

W pobliżu kąpieliska Arkonka znajduje się ciekawie zaprojektowane miejsce wypoczynkowe „Czerwona Polana”. Wjazd znajduje się przy ul. Spacerowej. Na terenie polany śródleśnej, za miejscem do parkowania samochodów możemy odpocząć wśród drzew pod wiatami, w pobliżu kamiennych miejsc na ognisko, zadaszonych miejsc z ławkami, do których prowadzą żwirowe alejki. Obok ławostolów są przygotowane miejsca na stojaki rowerowe. Do polany ze względu na jej centralne położenie możemy dojść lub dojechać ze wszystkich dzielnic Szczecina (rowerem, tramwajem i autobusami).

Biała Leśniczówka

Polana za Leśniczówką Białą, za ulicą Miodową, to dwa obszary wypoczynkowe: jeden – z możliwością palenia ogniska oraz wypoczynku na ławostolach, druga część – to trawnik z nowo posadzonymi drzewami na polanie śródleśnej. To dwa zestawy wypoczynkowe ze stolami i ławkami wśród platform reklamujących ochronę przyrody. Przy wejściu parking dla samochodów.

Jezioro Głębokie

Park leśny Głębokie znajduje się na zachód od parku Arkońskiego, po przekroczeniu ulicy Miodowej i Zegadłowicza. Kąpielisko miejskie leży nad południowym brzegiem jeziora Głębokie w otoczeniu lasu mieszanego z dużym udziałem sosny. Tu znajduje się wypożyczalnia sprzętu wodnego oraz miejsce do uprawiania gier sportowych. Młodszy turyści mogą uczestniczyć w sportowej zabawie „Tarzania”, w rozciągniętym między drzewami parku linowym, z trzema trasami o różnym stopniu trudności, z bujającymi się kłodami, linami i innymi przeszkodami. Na linie, na uwięzi można popływać na nartach wodnych. Wokół jeziora utrzymana jest trasa piesza i kolarska, a wzdłuż niej jest wiele miejsca do wypo-

czynku nad wodą, na leśnych polanach. Wokół jeziora organizowane są często popularne biegi oraz triathlon (pływanie, biegi i jazda na rowerze). Na ścieżce edukacyjnej spotkać można ciekawe tablice: las, jezioro, leśna polana, drzewa pomnikowe, olszyna. W północnej części jeziora spotkamy przy drodze drzewa pomnikowe: „Brytyjczycy” i „Buk Upiór”.

Dolina Siedmiu Stawów

Z ulicy Zegadłowicza warto wybrać się na wschód wzdłuż potoku Osówka do doliny „Siedmiu Młynów” (używane są obie nazwy). Przez dolinę prowadzą szlaki turystyczne – żółty i niebieski. Rzeka Osówka już od średniowiecza swoimi wodami poruszała zbożowe młyny oraz wypełniała spiętrzone wodą stawy. Młyny wodne działały do XIX wieku, do czasu powstania elektryczności. Resztki zabudowań to dawne restauracje, kawiarnie. Za polaną sportową kolejno mijamy stawy: Ustronie, Zazulin, Uroczysko, Zacisze, a za polaną harcerską: Łomut, Nagórnik, Wyszyna. Wielogatunkowe zbiorowisko leśne, bogate runo, malowniczo położone jeziora i stawy, cicho szumiące strumyki, śpiew ptaków oraz przesiąknięte żywicą powietrze to największe walory lasów otaczających Szczecin.

Gubałówka

Znajduje się na skraju puszczy Wkrzańskiej w dzielnicy Osowo. Tutaj można uprawiać zjazdy na nartach na trasach o długości 200 metrów. Są trzy trasy: trudna, średnio-trudna i łatwa. Wyciąg trolejkowy obsługuje ok. 600 narciarzy na godzinę. Różnica wysokości wynosi około 30 metrów, ale jest też „ośła łączka” z małym wyciągiem dla dzieci; na miejscu można wypożyczyć narty i deski snowboardowe. Tu również znajduje się zadaszone lodowisko oraz wypożyczalnia łyżew. Zaprasza w zimowe dni nawet wtedy, gdy w Szczecinie nie ma śniegu, gdyż stok narciarski jest sztucznie naśnieżany.

Puszcza Wkrzańska

Wstępując na tereny Lasu Arkońskiego, chociaż jesteśmy jeszcze w granicach miasta, to już wkraczamy w południową część Puszczy Wkrzańskiej. Mijane na trasie lasy położone są na morenowych, polodowcowych wzniesieniach, stwarzających urozmaicony krajobraz, ulubiony przez turystów. Park leśny porośnięty jest lasem mieszanym. Obserwujemy sosny, buki, dęby, brzozy, topole, modrzewie oraz liczne okazy drzew sprowadzanych z różnych części świata. Na trasie odpoczywamy na przygotowanych przez służbę leśną ławeczkach, pod wiatami, przy urządzeniach kulturowych. Przez las płyną liczne potoki; największe to: Żabiniec, Zielonka, Kijanka, Arkonka, Osówka. Tu również zobaczymy jeziora: Goplana, Arkonka, Rusałka i wiele mniejszych. Do najważniejszych wzniesień należy wzgórze Arkony (70 m n.p.m.).

Miłego wędrowania!

Uczeń bezpieczny i odpowiedzialny

Moja pierwsza edukacja prawna

Marzena Maćkowiak-Pluta



„Poniższe informacje mają Wam przybliżyć podstawy prawa dotyczącego osób w Waszym wieku. Wiadomości te z biegiem czasu będziemy uzupełniać, umieszczając nowe treści związane z odpowiedzialnością prawną, a także uprawnieniami osób niepełnoletnich. Jeżeli czasami wydaje Ci się, że policjant, strażnik miejski lub nauczyciel nie ma prawa oczekiwać od Ciebie konkretnego zachowania, zapoznaj się z przedstawionymi tu informacjami, ponieważ może okazać się, że jesteś w błędzie. Pamiętaj, że niezajomość prawa i Twój młody wiek nie zwalniają Cię od odpowiedzialności za Twoje czyny”...

W taki sposób Komenda Wojewódzka Policji w Szczecinie zaprasza młodych ludzi do pogłębienia swojej wiedzy w zakresie odpowiedzialności prawnej. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, jak istotne jest kształcenie w zakresie przestrzegania prawa i poszanowania zasad, w których wszyscy mogą funkcjonować w sposób bezpieczny i odpowiedzialny. Każda placówka oświatowa realizuje spotkania z dziećmi i młodzieżą, w trakcie których omawiane są podstawowe zasady przestrzegania prawa oraz konsekwencje jego nieposzanowania. W bieżącym roku szkolnym Komenda Wojewódzka Policji w Szczecinie, pragnąc wspierać szkoły w tej edukacji, prowadzi kampanię informacyjną pod tytułem „Moja pierwsza edukacja prawna”. Adresowana jest ona do uczniów VI klas szkół podstawowych naszego województwa. Adresat został szczegółowo ukierunkowany ze względu na wyjątkowy czas w rozwoju młodego człowieka i przygotowanie go do wejścia w wiek odpowiedzialności prawnej i związanych z nim konsekwencji.

Działania realizowane w ramach tej edukacji polegają na wyposażeniu chętnych placówek oświatowych w materiały informacyjne mające wpierać wychowawców i pedagogów w prowadzeniu zajęć poświęconych bezpieczeństwu i odpowiedzialności prawnej w tym szczególnym wieku. Wydano plansze edukacyjne informujące o uprawnieniach Policji wobec osób niepełnoletnich, a także materiały przybliżające młodym ludziom, czym jest demoralizacja i jakie zachowania mogą ją warunkować. Do plansz dołączone są ulotki, które uzupełniają przekazane na planszach informacje. Materiały mają wspomóc edukację w obszarze bezpieczeństwa i edukację prawną w tej grupie wiekowej uczniów. Są one integralną częścią strony internetowej, na której uczniowie odnajdą jeszcze więcej szczegółów zwią-

zanych z ich pierwszą edukacją prawną. Na stronie internetowej prowadzi umieszczony na materiałach graficznych QR Code, który przy wykorzystaniu telefonu komórkowego automatycznie przeniesie młodego człowieka do przygotowanych dla niego materiałów.

Organizatorzy zapraszają również młodzież do udziału w konkursie literackim: *„Jeśli pisanie nie sprawia Ci trudności, a na lekcjach języka polskiego Twoje prace domowe są dobrze oceniane, ten konkurs jest z pewnością adresowany do Ciebie”*.

Po zapoznaniu uczniów z treściami umieszczonymi na stronie internetowej www.szczecin.kwp.gov.pl prosimy o przekazanie zaproszenia do konkursu. Zadaniem konkursowym jest przekonanie – w krótkim liście – swojej koleżanki lub kolegi, dlaczego warto w życiu codziennym przestrzegać prawa.

Prace należy nadesłać do 31 maja 2013 roku na adres poczty elektronicznej profilaktyka@szczecin.policja.gov.pl z dopiskiem „Moja pierwsza edukacja prawna”. Podsumowanie konkursu i wręczenie nagród nastąpi w czerwcu 2013 roku, przed zakończeniem roku szkolnego. Wyniki konkursu zostaną opublikowane na stronie internetowej KWP w Szczecinie, a laureaci zostaną powiadomieni o tym fakcie indywidualnie. Zapraszamy, nagrody czekają.



Ważne! Szkoły zainteresowane otrzymaniem materiałów prosimy o kontakt mailowy profilaktyka@szczecin.policja.gov.pl do Zespołu Profilaktyki Społecznej Wydziału Komunikacji Społecznej KWP w Szczecinie (telefon kontaktowy, 091 82 15 208 / 695 875 006).

Do dyspozycji placówek oświatowych przygotowano 10 000 ulotek informacyjnych, 1000 plansz edukacyjnych i materiały umieszczone na stronie internetowej. Informujemy, że dzięki wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego oraz Fundacji „Razem Bezpieczniej” w Szczecinie tablice edukacyjne oraz ulotki są udostępniane placówkom oświatowym w formie bezpłatnej do wyczerpania posiadanego nakładu. Na stronie internetowej umieszczona jest również informacja o konkursie, do którego serdecznie zapraszamy wszystkich uczniów klas szóstych. Zapraszamy do skorzystania z tej propozycji.

komisarz Marzena Maćkowiak-Pluta
– Wydział Komunikacji Społecznej
Komendy Wojewódzkiej Policji w Szczecinie

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zachodniopomorski Oddział Regionalny w Szczecinie i Wyższa Szkoła Humanistyczna TWP w Szczecinie patronują wydawnictwu pt. „Działania w zakresie realizacji zadań opiekuńczo-wychowawczych przez instytucje, organizacje pozarządowo-społeczne w szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych”. Ta zbiorowa praca ma być kompendium wiedzy i przemyśleń, jak pomóc nauczycielom, wychowawcom, pedagogom w ich trudnej pracy z dziećmi i młodzieżą. W tym numerze „Dialogów” kolejny tekst.

Szkolne koło TPD

Katarzyna Jurkowska

Słowo „dziękuję” nabiera specjalnej mocy, gdy w grę wchodzi ludzkie losy. Członkowie Koła Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przy Szkole Podstawowej nr 7 w Szczecinie doskonale znają znaczenie tego słowa.

Nasze Koło działa już ponad 12 lat. Głównym celem jest pomoc materialna i wsparcie rodzin potrzebujących w różnej formie. Nasi podopieczni to uczniowie i ich rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej. Współpracując z pedagogiem szkolnym i wychowawcami klas, corocznie wyłaniamy spośród naszych uczniów tych, którym staramy się pomagać. W tym roku naszą opieką otoczyliśmy blisko 40 uczniów i ich rodziny. Na czym konkretnie polega nasza pomoc? Najczęściej jest to finansowanie lub dofinansowanie wycieczek, zielonych szkół, kolonii bądź półkolonii dla dzieci, ale pomagamy także w zakupie podręczników i przyborów szkolnych. Co roku w okresie świąt Bożego Narodzenia organizujemy w szkole akcję „Dzieci dzieciom” polegającą na zbieraniu żywności i środków chemicznych do paczek świątecznych dla dzieci z rodzin ubogich. Uczniowie wszystkich klas w miarę możliwości przynoszą do szkoły różne produkty.

Naszą największą akcją charytatywną jest niewątpliwie organizowana corocznie impreza kulturalno-charytatywna pod nazwą „Spotkania rodzinne i nie tylko...” zapoczątkowana przez pierwszą przewodniczącą naszego Koła. Impreza skierowana do wszystkich rodzin naszej dzielnicy, ludzi pragnących w jakikolwiek sposób pomóc w realizacji celów koła TPD działającego przy naszej szkole. W programie „Spotkań rodzinnych” co roku są występy artystyczne dzieci naszej szkoły, występy różnych grup tanecznych i wokalnych. Na scenie, oprócz części artystycznej, odbywa się także aukcja prac plastycznych naszych dzieci. Do każdej pracy dziecka dołączany jest zawsze upominek od naszych sponsorów – często jest to wartościowy sprzęt AGD lub elektronika, dlatego aukcje cieszą się dużym powodzeniem. Kolejną atrakcją „Spotkań rodzinnych” jest galeria prac dzieci, których sprzedaż również pomaga wzbogacić fundusz Koła. W holu

szkoły sprzedawane są ciasta pieczone przez rodziców uczniów każdej klasy, a także zorganizowany jest kącik kuchni staropolskiej z „pajdą” chleba ze smalcem i wędzonką. Rozprowadzamy także symboliczne cegiełki o różnej wartości, do których dołączamy rozmaite upominki. Impreza co roku cieszy się ogromnym zainteresowaniem dzieci, rodziców naszej szkoły i mieszkańców Warszewa. W tym roku „Spotkania rodzinne” odbyły się już po raz 12. Dochód z imprezy przekroczył 8000 zł i z pewnością ogromnie pomoże w organizowaniu pomocy rodzinom potrzebującym.

Trzeba jednak pamiętać, że takie działanie wymaga współpracy wielu osób, a także pomocy różnych sponsorów. Mamy takie wsparcie m.in. od Prezydenta Miasta Szczecin, Przewodniczącego Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego, radnych Szczecina, Księdza Proboszcza parafii w Warszawie. Od samego początku sponsorem wielu nagród rzeczowych jest Rada Osiedla Warszewo. Co roku do listy sponsorów dołączają kolejne firmy, banki, sklepy.

W tym roku Koło TPD przy Szkole Podstawowej nr 7 postarało się o założenie konta bankowego, by ułatwić darczyńcom wspomaganie nas w finansowaniu pomocy naszym podopiecznym.

Mamy zaplanowane kolejne działania o charakterze charytatywnym – m.in. wiosenną akcję „*Mam dobre serce*” polegającą na sprzedaży „serduszkowych” ciasteczek. Przez cały rok klasa, której jestem wychowawcą prowadzi akcję „*Mikołajem być cały rok*”, gdzie uczniowie opiekują się anonimową dla nich rodziną potrzebującą wsparcia materialnego. W poprzednim roku uczniowie klas młodszych i ich rodzice pod kierunkiem wychowawców sprzedawali swoje prace plastyczne podczas zorganizowanego kiermaszu charytatywnego „*Dary jesieni – dary naszych serc*”, a dochód z niego zasilili konto Koła.

Ostatnie świąteczne paczki zakupione za zebrane podczas „*Spotkań rodzinnych...*” pieniądze właśnie zostały zabrane ze szkoły przez rodziny naszych podopiecznych. Słowa podziękowań od nich miały specjalny wyraz i potwierdziły sens naszych działań. My zaś słowo „dziękuję” kierujemy do wszystkich, którzy pomagają nam pomagać.

Katarzyna Jurkowska

– nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej
w SP nr 7 w Szczecinie, opiekunka Koła TPD

W „Krainie Juliana Tuwima”

Konkurs, oprócz rozwijania umiejętności plastycznych, wyobraźni, twórczych uzdolnień, przyczynia się także do zapoznania i popularyzowania wesołej, barwnej i pełnej fantazji twórczości Juliana Tuwima.

Poezja na sztalugach

Marzena Gadomska
Małgorzata Błaszczuk-Orzechowska

Działalność plastyczna, jedna z najważniejszych form działalności dziecka, znacząco wpływa na jego wszechstronny rozwój. Obok zabawy stanowi naturalną potrzebę rozwojową i jest jedną z podstawowych aktywności dziecka w przedszkolu. Umożliwia rozwój procesów motorycznych, poznawczych, emocjonalnych, wywołuje radość i zadowolenie, zaspokajając u dziecka potrzebę działania. Dlatego tak ważne jest, aby stworzyć dziecku w przedszkolu możliwość obcowania ze sztuką, wspierać jego aktywność plastyczną oraz tworzyć warunki do rozwijania zdolności w tym kierunku.

Tematy swojej pracy dziecko czerpie z najbliższego środowiska, literatury, są też one związane z jego aktualnymi przeżyciami, potrzebami. Literatura dziecięca, w tym utwory poety Juliana Tuwima – patrona naszego przedszkola, w dużym stopniu inspirują wyobraźnię dziecka, które poprzez twórczość plastyczną ukazuje swoje odczucia, myśli i przeżycia.

Trochę historii...

W maju 2005 roku w Przedszkolu Publicznym nr 72 mieszczącym się w Szczecinie przy ul. Felczaka miało miejsce uroczyste nadanie placówce imienia. Od tej pory staliśmy się „Krainą Juliana Tuwima”. W czerwcu 2007 roku odbyła się u nas I Edycja Przeglądu Twórczości Juliana Tuwima „Tuwim dzieciom”, którego pomysłodawcą była dyrektor przedszkola Lena Krzykaw-



ską wraz z radą pedagogiczną. Impreza ta stała się tradycją naszej placówki i na stałe zagościła w kalendarzu imprez międzyprzedszkolnych. Odbywa się każdego roku w czerwcu, z udziałem zaproszonych dzieci z innych przedszkoli i szkół. Praca nad przygotowaniem imprezy utwierdziła nas w przekonaniu o pozytywnym wpływie zabawy w teatr na rozwój dziecka.

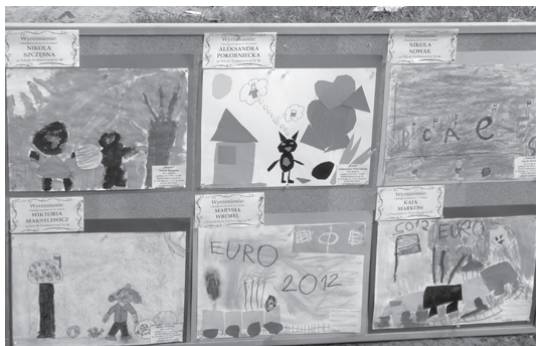
W 2008 roku grono pedagogiczne postanowiło zorganizować I Międzyprzedszkolny Konkurs Plastyczny „Bohaterowie utworów Juliana Tuwima”. **Celem konkursu było rozbudzanie zainteresowań twórczością Juliana Tuwima, rozwijanie wrażliwości artystycznej i ekspresji twórczej oraz umiejętności plastycznych poprzez wykorzystanie ciekawych technik plastycznych.**

W roku szkolnym 2011/2012 odbyła się pod hasłem „Bohaterowie utworów Juliana Tuwima razem kibicują Euro 2012” już piąta edycja konkursu. Wpłynęło 35 prac plastycznych dzieci ze szczecińskich przedszkoli oraz grup „O” ze szkół podstawowych, które zakwalifikowano do dwóch kategorii: I – dzieci 6- i 5-letnie, II – dzieci 3- i 4-letnie. Jury konkursu, w skład którego weszli nauczyciele oraz dyrektor placówki, oceniło prace, przyznając 6 nagród za trzy pierwsze miejsca w każdej kategorii oraz 29 wyróżnień.

Dokonując oceny, jury zwracało szczególną uwagę na samodzielność wykonania prac, walory estetyczne i artystyczne, ciekawą interpretację proponowanej tematyki oraz zastosowanie różnych technik plastycznych. Prace mile zaskoczyły nas wysokim poziomem artystycznym, różnorodnością tematycznych rozwiązań i oryginalnością zastosowanych technik.

Rozstrzygnięcie konkursu i ogłoszenie wyników postanowiliśmy połączyć z „Międzyprzedszkolnym Przeglądem Twórczości Juliana Tuwima”. Prace konkursowe zostały w tym dniu wyeksponowane na sztalugach w ogrodzie przedszkolnym, gdzie odbywała się impreza. Dzieciom, których prace zajęły trzy pierwsze miejsca lub zostały wyróżnione, wręczono dyplomy i nagrody, wszystkie placówki oraz nauczyciele biorący udział w konkursie otrzymali pamiątkowe dyplomy.





Warto podkreślić, że sukcesy przedszkolaków to wynik pracy nauczycielek, które poprzez zainteresowanie swoich wychowanków literaturą i twórczym działaniem przyczyniają się do rozwijania ich uzdolnień. Uważamy, że pomysł i idea konkursu plastycznego to znakomite połączenie elementów poznawczych, kształcących, z walorami integracyjnymi.

Konkurs, oprócz rozwijania umiejętności plastycznych, wyobraźni, twórczych uzdolnień, przyczynia się także do zapoznania i popularyzowania wesołej, barwnej i pełnej fantazji twórczości Juliana Tuwima.



Marzena Gadomska
– absolwentka Uniwersytetu Szczecińskiego (pedagogika opiekuńczo-wychowawcza), studia podyplomowe z pedagogiki przedszkolnej oraz zarządzania oświatą. Nauczycielka w Przedszkolu Publicznym nr 72 „Kraina Juliana Tuwima” w Szczecinie

Małgorzata Błaszczuk-Orzechowska
– absolwentka Uniwersytetu Szczecińskiego (pedagogika opiekuńczo-wychowawcza), studia podyplomowe z pedagogiki przedszkolnej oraz terapii pedagogicznej. Nauczycielka w Przedszkolu Publicznym nr 72 „Kraina Juliana Tuwima” w Szczecinie



„Dziś piękność Twą
w całej ozdobie
widzę i opisuję, bo...”
Adam Mickiewicz

Portrety Bartek

Esemes i taaka informacja! Jest 31 października 2012 roku, na świat przyszła Matylda – córeczka moich uczniów, ojciec – Bartek to mój wychowanek sprzed dwunastu lat. Matylda jest śliczna, a Bartek nienasycony. Ma niepokromiony apetyt na wiedzę. I kto, znając wcześniej Bartka – wesołego, dowcipnego lekkoducha, pomyślałby, że wyrośnie z niego taki mądry, zaradny i dojrzały mężczyzna?! Stąd nauka dla wszystkowiedzących nauczycieli – wiesz czy, by – nim zawyrokuje o kimś, że się do niczego nie nadaje – przez chwilę o tym pomyśleli. I wszystkim będzie łatwiej i, oczywiście, milej.

Bartek ukończył wychowanie fizyczne na Wydziale Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Szczecińskiego, założył działalność gospodarczą, jest świetnym rehabilitantem niemowląt i ludzi starych. Trzeba być nie lada artystą w swoim zawodzie, by nie tylko postawić na nogi dziewięćdziesięcioletnią panią, ale potem jeszcze z nią odbywać spacer. Tu w grę wchodzi serce i niezwykła wrażliwość oraz umiejętności, których nabył i w Policealnej Szkole Medycznej w Szczecinie, i na studiach licencjackich z zakresu fizjoterapii w Uniwersytecie Medycznym im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Za chwilę będzie panem magistrem kierunku fizjoterapia tego poznańskiego uniwersytetu, kończy pracę na temat: „Rehabilitacja w procesie leczenia para funkcjonalnych zaburzeń narządu życia”. Ale zamarzył o medycynie. „Dopiero byłbym kompetentny, wiedziałbym, jak naprawdę pomóc ludziom!”. Ma kłopot, bo Bartek to przecież stara matura. Na szczęście uczelnie przewidziały takie sytuacje i może przystąpić do egzaminu według poprzednio obowiązujących zasad. Musi zdać egzamin z rozszerzonej biologii i – do wyboru z chemii lub fizyki. Płacąc ciężkie pieniądze, uczy się jak szalony, ponadto kończy kolejne studia, wykłada w prywatnej szkole, bo ukończył w końcu specjalizację nauczycielską, a teraz został ojcem.

Trzymam kciuki za Bartka, ale trochę się o niego martwię. Czy nie za dużo wzięł na swoje barki? Patrząc jednak z drugiej strony na człowieka, wiem, że najgorzej czuć się niespełnionym, zawiedzionym, mieć do siebie żal. Czasu się nie wróci. Co z tego, o czym wie także Bartek, że, wspominając szkolne lata, mówi: „Ale byłem głupi, pani dyrektor, czemu ja się nie uczyłem?”. A ja, pocieszając go, przypominam bandę z II „d”, która tylko wtedy coś robiła, jak pożar był nieunikniony, że użyję tej metafory. Matematyki uczyli się u mamy Bartka, wyzerując rodzinne zapasy z lodówki. To byli agenci nie lada! Dziś Oluś ma trójkę dzieci, inni także pozakładali rodziny, pojechali w świat, a Bartek się uczy i marzy o byciu lekarzem. Będzie nim na pewno, otworzy wspólny ośrodek dla seniorów. Mam nadzieję, że i dla mnie znajdzie się tam miejsce. Niechaj wszystkie Twoje plany Bartku się spełnią, Matylda rośnie zdrowo i pięknie, a małżonka – pisze upragniony doktorat.

Danuta Rodziewicz

Kto korzysta z Portalu Edukacyjnego Szczecina?

Andrzej Feterowski

Portal Edukacyjny Szczecina to nazwa, która zobowiązuje. Zobowiązuje do jakości, do niezawodności, do dostępności, do bycia przyjaznym dla użytkownika, do wiarygodności... Weryfikacja tego, czy portal rzeczywiście funkcjonuje prawidłowo jest procesem składającym się z wielu kroków, w tym celu należy przeprowadzić pomiar cech jakościowych i ilościowych. Pomiar cech jakościowych jest skomplikowany, a wiele z nich, np. łatwość obsługi, to cechy oceniane subiektywnie, przy czym oczywistym wymogiem jest zastosowanie obiektywnych metod pomiaru. Co więcej, jakość kształtuje się w trakcie przygotowywania rozwiązania, analiz i prac programistycznych, jej poprawa wymaga czasu, ponieważ najczęściej dotyczy bezpośrednio zmiany zastosowanych technologii i przyjętych koncepcji. Cechy ilościowe są w większości rozwiązań internetowych systemowo opomiarowane, wymagane informacje, w tym te źródeł niezależnych, są dostępne od ręki. Założeniem pomiaru cech ilościowych w portalach jest fakt, iż w internecie ludzie oceniają kliknięciami. Sprawdzono zatem kto klika, ilu jest tych klikających i porównano to z założeniami projektu.

Plany

Projektując Portal Edukacyjny dla Szczecina założono, że z jego usług będzie korzystać ok. 120 tysięcy użytkowników. Przywołana ilość nie jest dokładna, jest to pewna szacunkowa granica, do której zmierzamy. Składa się na nią 80 tysięcy rodziców, 40 tysięcy uczniów i 4 tysiące nauczycieli. Jest to liczbowy obraz oświaty w Szczecinie i grupa docelowa projektu.

Portal składa się z trzech podstawowych modułów. Pierwszy – **informacje o uczniach**. Aplikacje wykorzystywane w tym module to m.in. dziennik elektroniczny i sekretariat, czyli programy decydujące o jakości pracy operacyjnej, a w konsekwencji o jakości informacji kwalifikowanej w portalu. Drugi moduł – **edukacyjny**. W jego skład wchodzi: aplikacja, realizująca proces dydaktyczny – e learning, treści edukacyjne – pomoce dydaktyczne i edytor treści edukacyjnych.

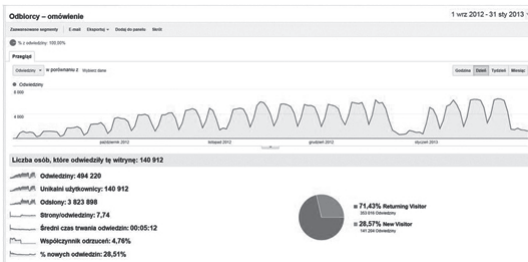
Trzeci – moduł **społecznościowy**, stanowi niejako opakowanie portalu, jest powszechnie dostępny i z nim zintegrowano funkcjonalność logowania. Moduły są zintegrowane przy pomocy szyny integracyjnej. Z powyższego wynika jeden wniosek dla prowadzonych rozważań – innym parametrem należy mierzyć korzystanie z portalu jako całości, a innym korzystanie z aplikacji wbudowanych w portal (pierwszy moduł).

Portal jako całość

Podstawową analizą jest ocena korzystania z portalu jako całości. Wykorzystano do tego najpopularniejsze w takich pomiarach narzędzie analityczne, statystyki oferowane przez Google Inc. Niezależnie od tego, jak ocenia się jakość statystyk wg Google Analytics należy stwierdzić, że to standardowy pomiar zjawisk ilościowych na stronach internetowych. W tej statystyce najistotniejsze wskaźniki to odwiedziny, unikalni użytkownicy i ilość odsłon. Zależność między tymi informacjami można opisać w następujący sposób: każdy unikalny użytkownik może odwiedzić stronę kilka razy w danym czasie, dokonując za każdym razem wielu odsłon. Na przykład, jeśli jedna osoba w danym czasie weszła na stronę trzy razy i za każdym wejściem wyświetliła ją 5 razy, mamy:

- * 1 unikalnego użytkownika,
- * 3 odwiedziny,
- * 15 odsłon.

Poniżej przedstawiono główną statystykę Portalu Edukacyjnego w badanym okresie.



Statystyka korzystania z Portalu Edukacyjnego (dane za okres 09/2012-01/2013).

Źródło Google Analytics, opracowanie własne.

Prezentowane dane dotyczą okresu od 1 września 2012 do 31 stycznia 2013 roku, pierwszego semestru roku szkolnego 2012/2013. Uwagę zwraca charakter logowania się do portalu w cyklu tygodniowym i bardzo wysoki procent powracających użytkowników. Obserwowany wysoki procent powracających to zasługa oferowanej zainteresowanym usługi dziennik elektroniczny. Ale nie tylko to może być przyczyną opisanego stanu rzeczy.

Użytkownicy portalu czy dziennika elektronicznego?

Równoległe z użytkownikami logującymi się i korzystającymi z aplikacji, portalem interesuje się grupa osób anonimowych, które zazwyczaj poszukują informacji. W przykładowym okresie zbadano, jak kształtuje się relacja pomiędzy tzw. unikalnymi użytkownikami wg Google Analytics, a użytkownikami logującymi się do wewnętrznych usług portalu.

Data	Unikalni użytkownicy wg Google Analytics	Unikalni użytkownicy wg logowań	Różnica	Procent użytkowników logujących się
2013-02-11	5992	3245	2747	54,16%
2013-02-12	6133	3380	2753	55,11%
2013-02-13	6070	3397	2673	55,96%
2013-02-14	6042	3303	2739	54,67%
2013-02-15	5414	2888	2526	53,34%
2013-02-16	2258	1526	732	67,58%
2013-02-17	3925	2643	1282	67,34%
2013-02-18	7656	4089	3567	53,41%

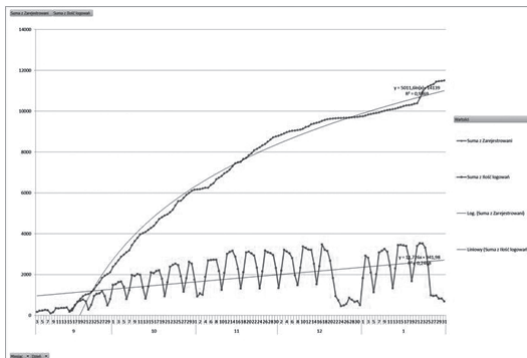
Porównanie statystyk dziennych unikalnych użytkowników.
Źródło: opracowanie własne.

Z powyższej tabeli wynika, że w dniu powszednim 45% unikalnych użytkowników to osoby korzystające z niekwalifikowanych usług portalu. Przez usługi niekwalifikowane rozumie się w tym przypadku usługi niewymagające logowania się, przede wszystkim usługi informacyjne. To dobra wiadomość dla właściciela portalu w kontekście proponowanej oferty, np. newsów w aktualnościach i usług społecznościowych.

Konta użytkowników i logowania

Konta zakładane są w praktyce wyłącznie osobom z grupy docelowej. Proces jest dwuetapowy. Pierwszy etap to założenie konta przez szkołę, przy czym wymagane jest fizyczne stawiennictwo zainteresowanej osoby i potwierdzenie jej tożsamości. Drugi etap obejmuje wykonanie przez użytkownika procedury rejestracyjnej, potwierdzającej jego uprawnienia. Zabezpiecza to portal przed zagrożeniami wynikającymi z obowiązku ochrony danych osobowych. Na razie nie został uruchomiony system anonimowego logowania w oparciu o dowolne konto poczty elektronicznej.

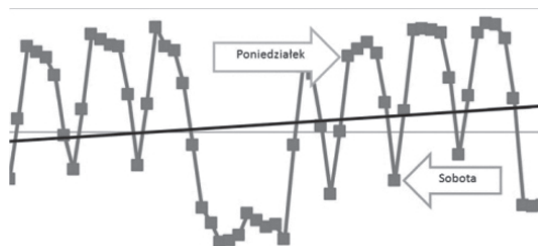
Użytkownicy z założonymi kontami, logujący się do usług, stanowią w dzień powszedni około 55% użytkowników portalu. Na kolejnym wykresie przedstawiono dane dotyczące zakładania kont. Obejmują one tzw. zarejestrowanych, czyli osoby z w pełni ukończoną procedurą rejestracji i ich dzienną ilość logowań.



Na powyższym wykresie wyraźnie widać charakterystyczne okresy eksploatacji, wynikające z kalendarza roku szkolnego. Wyraźnie widoczny jest okres 1-3 listopada oraz okres 20-31 grudnia. Ilość logowań w tym czasie wyraźnie obniża się, ale praktycznie nie spada poniżej 500 logowań dziennie, co wskazuje na potrzebę korzystania z informacji oferowanej przez portal z pełną dostępnością w reżimie 24/24. Ciekawostką jest, że pierwszy użytkownik w 2013 roku zarejestrował się o godzinie 0:30, a pracę operacyjną inny użytkownik rozpoczął rano 1 stycznia o godzinie 8:30.

Od poniedziałku do niedzieli

Analizowano również aktywność użytkowników w ciągu tygodnia. Aktywność tę opisuje następująca prawidłowość. W poniedziałek, pełni energii przychodzimy do pracy i startujemy. Wtorek to dzień aktywny i pracowity. Środa – często szczyt naszej aktywności, praca pali się nam w rękach. Czwartek to dzień, w którym jeszcze idziemy ostro do przodu. W piątek przychodzi refleksja: przecież jutro sobota. A jak wiadomo, sobota będzie dla nas! Niedziela, cóż niedziela? W niedzielę trzeba przygotować się do poniedziałku... Schemat ten powtarza się bardzo regularnie, z różnym rozkładem akcentów pomiędzy poniedziałkiem a czwartkiem.



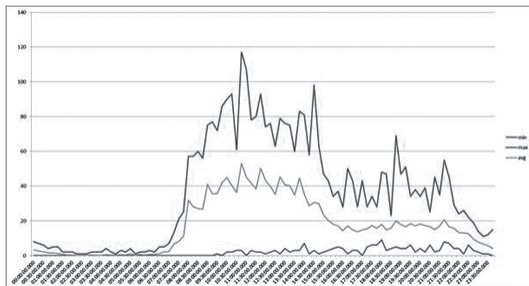
Szczegółowe dane tygodniowe logowań do Portalu Edukacyjnego (dane za okres 09/2012-01/2013).

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Portalu Edukacyjnego.

Od 8.00 do 24.00

Kolejną analizą była analiza aktywności, a zatem ilości logowań użytkowników w ciągu dnia. Dane przedstawiono na kolejnych wykresach. Są to wartości, wynikające z logów zebranych w pierwszym semestrze roku szkolnego 2012/2013. W tym przypadku dane sklasyfikowano wg kluczowych grup użytkowników, ponieważ to ich aktywność jest najistotniejsza.

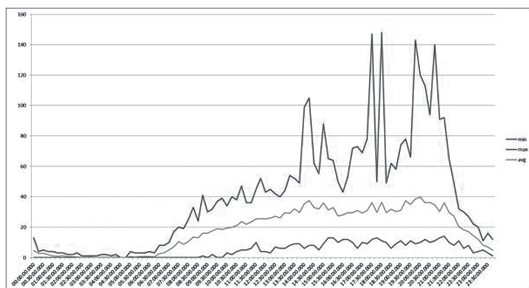
Logowania grupy NAUCZYCIELE charakteryzują się dwoma szczytami aktywności. Pierwszy to czas między 11.00-13.00, co odpowiada maksymalnemu natężeniu zajęć w szkołach. Drugi szczyt, zaczynający się około godziny 19.00 i pozostałe dane o ilości logowań między 16.00 a 23.00 stanowią namacalny dowód na wykonywanie obowiązków służbowych przez nauczycieli w domu. Czy jest to konieczne? Spełnienie jakich warunków może zmienić taki zwyczaj lub konieczność? To zagadnienie wymagające odrębnej analizy.



Rozkład logowań w ciągu dnia dla grupy NAUCZYCIELE (dane za okres 09/2012-01/2013).

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Portalu Edukacyjnego.

W przypadku grupy RODZICE mamy trzy szczyty. Ostatnie godziny standardowego dnia pracy (13.30-15.30) to prawdopodobnie przygotowanie się do obowiązków domowych, poobiednie zajęcia z dziećmi (17.00-19.00), wieczorne przypomnienie i sprawdzenie, co się dzieje (20.30-22.30).

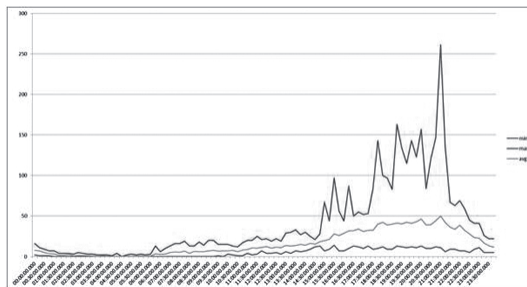


Rozkład logowań w ciągu dnia dla grupy RODZICE (dane za okres 09/2012-01/2013).

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Portalu Edukacyjnego.

W przypadku grupy UCZNIOWIE rzuca się w oczy szczyt aktywności około godziny 21.30. Zdecydowanie później, niż oczekiwano. Można podejrzewać,

że na ten wynik mają szczególny wpływ licealiści, którym się przypominało...



Rozkład logowań w ciągu dnia dla grupy UCZNIOWIE (dane za okres 09/2012-01/2013).

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Portalu Edukacyjnego.

Po analizie powyższych danych zbudowano tabelę opisującą aktywność użytkowników według grup.

Godziny	8.00 - 14.00	14.00 - 22.00	20.00 - 24.00
Dominująca grupa	Nauczyciele	Rodzice	Uczniowie

Aktywność godzinowa grup użytkowników.

Źródło: opracowanie własne.

Zebrane w ten sposób dane pozwalają na profilowanie publikowania informacji z uwzględnieniem docelowych grup użytkowników. Wyniki analizy są zgodne z powszechnie obowiązującym dobowym rytmem aktywności zawodowej i osobniczej. Inna sprawa, czy jest to optymalne wykorzystanie naszych możliwości w zgodzie z rytmem biologicznym?

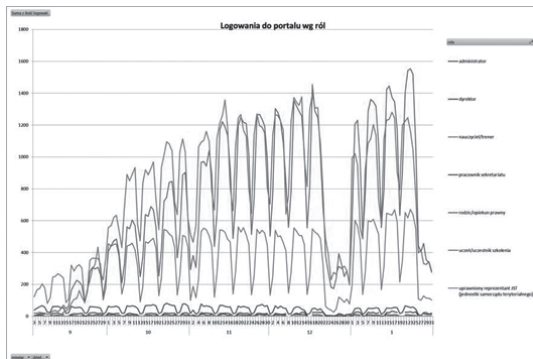
Logowania dzienne według ról

Ostatnim elementem prowadzonej analizy było badanie dziennego rozkładu logowań według ról. Wykres logowań zamieszczono na następnej stronie.

Z punktu widzenia administrowania portalem najistotniejsza jest niepozorna grupa administratorów szkolnych, których praca decyduje o jakości dziennika i jakości pracy w szkołach. Rozdzielono bowiem funkcje administracji technicznej i ogólnej zasobem od administracji merytorycznej. Pracownicy Wydziału Informatyki Urzędu Miasta Szczecin odpowiadają za rozwiązania techniczne, stan bazy danych, konfigurację głównych parametrów portalu, natomiast administratorzy szkolni wykonują ciężką pracę, związaną z dostosowaniem aplikacji do indywidualnych potrzeb ich jednostek oświatowych.

Analiza logowań pokazuje procesy, które miały miejsce w trakcie uruchamiania rozwiązania, we wrześniu 2012 roku. Wyraźnie widoczna jest aktywność administratorów szkolnych, grupy przygotowującej oraz konfigurującej aplikację, zakładającej konta użytkowników, a potem stopniowe włączanie się do tego pro-

cesu nauczycieli, którzy zaczynają pracować operacyjnie. W drugiej połowie września 2012 roku rozpoczęto proces dystrybucji kont dla uczniów i rodziców. Uczniowie bardzo szybko zweryfikowali i uruchomili swoje konta. Prawdopodobnie jest to skutek zainteresowania się nowym rozwiązaniem, w tym sprawdzeniem, jakie zagrożenia dla nich niesie. Rodzice podążają w tempie ustalonym przez uczniów, w ciągu 2 miesięcy grupy zrównują się ilościowo, a następnie rodzice osiągają przewagę.



Logowania do portalu wg ról (dane 09/2012-01/2013).
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Portalu Edukacyjnego.

Ciekawym zjawiskiem jest styczniowy wzrost ilości logowań rodziców i relatywny spadek aktywności uczniów. Należy to powiązać z końcem okresu, zebraniem i wywiadówkami. Przy okazji weryfikacji uległa teza o zależności liczebności grup uczniów i rodziców. Rodziców i opiekunów, teoretycznie, jest dwa razy więcej niż uczniów. Wydaje się, że stwierdzony stosunek ilości uczniów i rodziców opisuje naturalny podział zadań pomiędzy rodzicami, jeden z rodziców nadzoruje latorośl, drugi zajmuje się innymi sprawami. Generalnie rzecz ujmując, powoli kształtuje się relacja pomiędzy tymi podmiotami w stosunku w stosunku 1 : 1,2-1,4. Z punktu widzenia osób odpowiedzialnych za rozwój portalu oznacza to konieczność zaproponowania dodatkowych treści, skłaniających oboje rodziców do korzystania z jego zasobów.

Przedstawione analizy i wynikające z nich informacje dotyczą pierwszego okresu działania Portalu Edukacyjnego. Pięć miesięcy to dużo i mało, można jednak uznać, że przedsięwzięcie ma duże szanse na sukces. Nie wszystkie funkcjonalności portalu zostały udostępnione jego użytkownikom, ich uruchamianie traktujemy jako proces, który z jednej strony musi zapewnić atrakcyjność informacyjną portalu, z drugiej jednak strony nie może spowodować przeładowania treściami. Prowadzone są kolejne prace i projekty,

zmierzające do uatrakcyjnienia oferty w zakresie wsparcia procesu dydaktycznego. Realizowany jest również proces weryfikacji i optymalizacji rozwiązania od stronnych technicznej, szczególnie pod kątem wydajności systemów.

W tle podejmowane są kolejne działania, mające za zadanie dostosowanie infrastruktury szkół do wymogów nowego rozwiązania. Osoby zarządzające szkołami zauważyły bowiem, że traktowanie zasobów infrastruktury jako gabinetu informatycznego i sieci dla potrzeb administracji nie odpowiada potrzebom bieżącym procesowi dydaktycznemu, realizowanego przez nauczycieli. Widoczna jest ilościowa i jakościowa zmiana w podejściu do tego zagadnienia. Cel nie został publicznie zdefiniowany, ale wydaje się, że można go określić w prosty sposób. Komputer, tablica interaktywna w każdej klasie. Dwa, trzy przenośne zestawy 30 tabletek w szkole do dyspozycji nauczycieli.

Statystyki będą w dalszym ciągu dokładnie analizowane, rozszerzony zostanie ich zakres oraz zostaną wprowadzone mierniki jakościowe. Cały czas jednak szczególna uwaga dotyczyć będzie tego, co stanowi nadrzędny cel realizacji projektu. Docelowym efektem jest bowiem wprowadzenie Portalu Edukacyjnego jako integralnej części systemu oświatowego – do świadomości mieszkańców Szczecina.

Andrzej Feterowski

– menedżer, specjalista w zakresie organizacji i zarządzania, dyrektor Wydziału Informatyki Urzędu Miasta w Szczecinie, MBA. W latach 1984-1994 pracownik naukowy Akademii Rolniczej w Szczecinie. Od 1994 do 2005 roku pracownik TU Filar SA i TU Filar Życie SA, dyrektor Departamentu Informatyki obu firm. Od 2005 roku w Urzędzie Miasta Szczecin. Autor i współautor opracowań i publikacji naukowych. Lider Informatyki 2010.

* Pełna wersja zamieszczonej grafiki jest dostępna na stronie pe.szczecin.pl pod adresem https://pe.szczecin.pl/chapter_201303.asp?soid=39749E57E56846FAAD14ECB1FD4FB0F4#/komentarze?ioid=39749E57E56846FAAD14ECB1FD4FB0F4&m=evKomentarze.

Czytelnicy miesięcznika „Dialogi”!

Uprzejmie informujemy, że od maja 2013 r. miesięcznik „Dialogi” będzie publikowany w wersji elektronicznej na stronie Portalu Edukacyjnego (www.pe.szczecin.pl) równoległe z wydaniem papierowym, a od września 2013 r. miesięcznik pojawi się wyłącznie w wydaniu elektronicznym na stronie Portalu.

**Wydział Oświaty
Urząd Miasta Szczecin**

Wartościowe wyjazdy, czyli Podróże uczą i bawią

Jagoda Adamczewska

I. Warsztaty dla nauczycieli

Po raz kolejny chciałam zachęcić do udziału w warsztatach edukacyjnych za granicą. Jak już pisałam przy innej okazji, możliwości takie daje uczestniczenie w różnych programach strukturalnych, których wybór jest bardzo duży. W tym celu warto zapoznać się z ofertą odpowiednich instytucji (na przykład Sekretariatu do Spraw Młodzieży Województwa Zachodniopomorskiego) i oczywiście złożyć wnioski. Za każdym razem widzę, jak duże korzyści wynikają z takich wyjazdów. Ostatnio zachęcałam do korzystania z programów Comeniusa, bo właściwie za darmo (koszty wyjazdu z funduszy Unii Europejskiej) można przeżyć fantastyczną pod każdym względem przygodę. Plusem takich szkoleń jest to, że zmuszają do nieustannego uczenia się języka obcego. Nie ukrywam, że po każdym takim wyjeździe zapadam na nauczycielską chorobę, tj. misję popularyzowania idei, w tym wypadku programów unijnych. Dotyczy to zarówno nauczycieli, jak i uczniów, ponieważ dla nich też jest bardzo dużo propozycji i im wcześniej zaczną się tym interesować, odwiedzać strony internetowe różnych unijnych programów, tym lepiej. Później, kiedy będą starsi, bez trudu będą wiedzieli jak poruszać się w tej ciekawej ofercie edukacyjnej.

Niedawno, dzięki współpracy z Sekretariatem do Spraw Młodzieży Województwa Zachodniopomorskiego, miałam możliwość uczestniczenia w międzynarodowych warsztatach – „**Interconnection In Diversity**” („Youth In Action”).

Do nowoczesnego ośrodka w małej miejscowości koło Monachium zjechali się przedstawiciele kilku narodowości, tj. Hiszpanie, Włosi, Słowacy, Niemcy, Szwedzi i Polacy. Celem spotkania tej międzynarodowej grupy było zapoznanie się z programem **Batzavta**, ale jednocześnie integracja i wymiana doświadczeń ludzi pracujących z młodzieżą.

Celem tego programu było propagowanie, ale też i poszukiwanie najlepszych rozwiązań w sytuacjach trudnych, konfliktowych. Szczególnie ważne jest to w przypadku spotkania grup interkulturowych. My właśnie byliśmy taką grupą. Spotkanie treningowe najczęściej miało podobny przebieg, mianowicie na

początku uczestniczyliśmy w tematycznym warsztacie, który był tak zaprojektowany, że uczestnicy nie do końca zdawali sobie sprawę, do czego zmierzają; chodziło oczywiście o to, żeby działanie było jak najbardziej autentyczne, nie zaś symulowane i „dyplomatycznie” poprawne. Następnie omawialiśmy rezultaty, mówiliśmy o swoich odczuciach, dyskutowaliśmy, czasami dość burzliwie.

Trzeba przyznać, że trenerzy potrafili odpowiednio moderować dyskusję; czasami uczestnicy nie zgadzali się i ze sobą, i z trenerami; sama również miałam wątpliwości, ale ostatecznie zawsze w myślach wracałam do przebiegu warsztatów, nurtowały mnie różne podniesione kwestie i często przyznawałam rację prowadzącym. Myślałam sobie, że pewnie o to chodziło, żeby skłonić nas do refleksji, albo zburzyć takie zasiedziałe w głowach schematy myślowe na niektóre tematy. Najważniejszą kwestią tych spotkań było pokazanie, że można się **różnić pięknie**, że w ogóle ludzie są różni i wszelkie spotkania interkulturowe muszą uwzględniać te różnice, mimo tego każdy ma prawo znaleźć swoje miejsce w grupie, przy czym ważne jest, aby dobrze się w niej czuł. Niedopuszczalne jest narzucanie własnych preferencji i udowadnianie, że jedynie one są słuszne! **Każdy z nas jest inny i każdy ma też inne potrzeby, ale wszyscy jesteśmy mieszkańcami tej samej ziemi!** Oczywiście w zglobalizowanym świecie filozofia tego programu jest jak najbardziej słuszna. Dodatkowym atutem tych spotkań była możliwość uczestniczenia w różnych tematycznych warsztatach, zgodnie z własnymi upodobaniami; kto lubi gotować – gotował, kto lubi śpiewać – śpiewał lub: lepił w glinie, wycinał z papieru, szył w filcu lub uczestniczył w innych „pracach ręcznych”, a wszystko oczywiście w międzynarodowej grupie; ja śpiewałam pod dyktando naszej koleżanki Agnieszki; brawa dla Niej, bo ostatecznie udało Jej namówić do śpiewania wszystkich; brzmiało pięknie i donośnie!



Międzynarodowa grupa w czasie próby śpiewu pod dyktando naszej koleżanki, Agnieszki.

Zdjęcie: Magdalena Samul-Szerwińska

Warsztatowe zajęcia uzupełniało zwiedzanie Monachium, poznawanie kultury, jak również miejsc, w których zwykle spotykają się ludzie, żeby porozmawiać, odpocząć.

Spotkanie to pokazało, że pomimo różnic kulturowych, różnych języków, charakterów, ludzie potrafią się porozumieć, a nawet zaprzyjaźnić, pod warunkiem, że są wobec siebie **tolerancyjni!**

Z przyjemnością powiem, że gospodarze seminarium zrobili wszystko, żeby uczestnicy czuli się dobrze, na każdym kroku czuło się ich troskę i gotowość pomocy.

W tym miejscu chcę podziękować pracownikom Sekretariatu ds. Młodzieży Województwa Zachodniopomorskiego, że miałam możliwość uczestniczenia w tym seminarium, bo naprawdę wiele się nauczyłam; warto dzielić się zdobytym doświadczeniem z innymi, pracującymi z młodzieżą, bo idea „Intrconneection In Diversity” jest jak najbardziej słuszna i godna popularyzowania. Zachęcam do odwiedzania stron internetowych Sekretariatu ds. Młodzieży Województwa Zachodniopomorskiego.

II. Wycieczka z klasą do Malagi

W maju klasa III m, w ramach realizacji programu klasy dwujęzycznej wyjechała do Malagi. Młodzież uczy się języka hiszpańskiego na poziomie rozszerzonym, zatem wycieczka miała charakter zarówno turystyczny, jak i edukacyjny. Młodzież kwaterowała w domach Hiszpanów, poznawała więc ich codzienne życie, jak również miała bezpośredni kontakt z żywym językiem. Oprócz tego codziennie uczestniczyła w zorganizowanych zajęciach nauki języka. Pozostały czas przeznaczony był na poznawanie kultury kraju, zwiedzanie.

W tym miejscu oddam głos uczestnikom wycieczki.

To pomogło mi zrozumieć inną rzeczywistość...

W maju tego roku miałam przyjemność pobytu w Maladze (Hiszpania) wraz z moją klasą. Była to niezwykła przygoda. Zwiedziłam kilka przepięknych miast, uczestniczyłam w kursie językowym, jednak najbardziej atrakcyjne było dla mnie to, że mieszkalam z hiszpańską rodziną. Przebywałam 24 godziny na dobę z osobami z zupełnie innej „bajki”. Poznawałam ich zwyczaje, nawyki i charakter. Na przykład pani, która mnie gościła u siebie, dała mi najlepszą lekcję salsy, jaką mogłam sobie wymarzyć. Okazało się, że Luz (tak miała ta pani na imię) przez długi czas w swoim życiu występowała na scenie jako tancerka. Również opowiedziała mi o historii Hiszpanii, np. o dyktaturze Franco. Prawdziwa lekcja historii ze świadkami zdarzeń! I to wszystko przeżyłam, komunikując się w obcym dla mnie języku. Niesamowite! To po prostu nie było zwyczajne podróżowanie, kiedy oglądamy ludzi zza „szybki”, ja byłam w środku, razem z nimi uczestniczyłam w tamtym życiu. Doświadczenie to pomogło zrozumieć mi inną rzeczywistość, nie oceniać po wyglądzie i otworzyć się na ludzi.

Agnieszka Rutkowska

Sprawdzian nie tylko lingwistyczny

Wycieczka klasowa do Malagi pozwoliła mi poznać obyczaje i kulturę państwa, które mnie fascynuje. Zwiedzając Hiszpanię, poznałam kulturę i zachowanie ludzi, nauczyłam się radzić sobie w sytuacjach, gdy napotkam problem z komunikacją czy z rozumieniem ludzi, którzy mówią z różnym akcentem. Poznałam historię uwielbianej przez Hiszpanów corridy, o której do tej pory wiedziałam niewiele. Prak-

tyczną wiedzę zdobyłam podczas przygotowywania posiłków z rodziną, u której mieszkalam, a także podczas zajęć kulinarnych w pobliskiej szkole, nauczyłam się przyrządzać tradycyjne iberyjskie dania charakterystyczne dla południowej



części półwyspu. Miałam okazję sprawdzić się, mówiąc w języku llanito, czyli mieszance języka angielskiego z językiem hiszpańskim, co było dla mnie najbardziej wartościowym i lepszym od szkolnego, sprawdzianem lingwistycznym. Wiedza, jaką wyniosłam z tego krótkiego, aczkolwiek atrakcyjnego pobytu, dała mi możliwość rozwoju, jakiego nie doznałam, siedząc w szkolnej ławce.

Kinga Jurczyk

Niezapomniane wrażenia

Podczas ostatniej wycieczki klasowej do Malagi mieliśmy w programie zorganizowane dwie „zabawy”. Pierwszą z nich były zajęcia salsy (tańca latyno-amerykańskiego), podczas których nauczyliśmy się podstawowych kroków, pod okiem instruktorki. Zabawa była świetna i wydaje mi się, że wszyscy wrócili z niej zadowoleni. Kolejną „zabawą” była degustacja regionalnego dania – *palli*. Potrawa była przepyszna, a ja miałam okazję spróbować małż, których wcześniej nie miałam odwagi skosztować. Oprócz tych dwóch rozrywek, zwiedzaliśmy okoliczne miasta, które również zapewniły nam mnóstwo niezapomnianych wrażeń.

Natalia Kochaniuk

Pamiętam do dzisiaj

Podczas klasowej wycieczki do Malagi były trzy elementy, które pamiętam do dzisiaj.

Pierwszym – było mieszkanie u hiszpańskich rodzin. Bardzo podobał mi się ten pomysł, ponieważ mogliśmy poćwiczyć wymowę słów, nauczyć się poprawnego formułowania zdań oraz wielu pożytecznych słów i wyrażeń. Dzięki pobytowi u mieszkańców Malagi mogliśmy spróbować typowo hiszpańskich potraw, poznać ludzi i kulturę tego kraju.

Drugim ciekawym wydarzeniem była wycieczka na Gibraltarię. Nasz przewodnik mówił tylko w dwóch językach: hiszpańskim i angielskim. W ten sposób mogliśmy nie tylko poćwiczyć nasz hiszpański, lecz także angielski. Bardzo mi się to podobało, ponieważ kiedy nie znałam jakiegoś zwrotu lub słowa po hiszpańsku, mogłam bezproblemowo powiedzieć to po angielsku. W mojej pamięci szczególnie zapisała się wizyta w jaskini. Niesamowite stalaktyty i tajemnicza atmosfera sprawiły, iż było to wyjątkowe miejsce. Duże wrażenie zrobiły też na mnie piękne krajobrazy i morze.

Trzecim elementem była sama integracja. Podczas wyjazdu razem spędzaliśmy większość czasu. Wspólnie zwiedzaliśmy, plażowaliśmy, a nawet tańczyliśmy salsę. Dzięki temu wyjazdowi dowiedziałam się, że naprawdę lubię moich kolegów z klasy i mogę na nich liczyć.

Pola Marszałek



Na zakończenie, ja – już jako wychowawca klasy, zgłosiłam naszą wycieczkę do ogólnopolskiego konkursu „Wartościowa Wycieczka Szkolna” w kategorii warsztaty językowe. Powyższe wypowiedzi młodzieży pochodzą właśnie z tego konkursu. Zajęliśmy **3 miejsce** w tej kategorii.

Niedługo zacznie się czas szkolnych wyjazdów, może więc warto pomyśleć o takim, który będzie i przyjemny, i pożyteczny dla młodzieży.

Autorkami zdjęć są Agnieszka Rutkowska i Martyna Kaczyńska z klasy 3m Gimnazjum nr 32.

Jadwiga Adamczewska

– Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2
w Szczecinie



Historia ludzi, którym ta praca jest poświęcona, to walka o wolną Polskę.

Pozostanie po nich siła

Akademia z okazji 94 rocznicy Odzyskania Niepodległości zorganizowana w stargardzkim Klubie Garnizonowym 12 BZ pod kierunkiem pana Augustyna Maćkowiaka miała wyjątkową oprawę. W uroczystości udział wzięli między innymi przedstawiciele władz powiatu i miasta Stargardu Szczecińskiego, przedstawiciele środowisk kombatanckich, pracownicy wojska, dzieci i młodzież.

Rocznicowe spotkanie uhonorował wykładem na temat dróg walki i dochodzenia do niepodległości naszego kraju wykładowca Uniwersytetu Szczecińskiego, **wieloletni dyrektor Archiwum Państwowego w Szczecinie prof. dr hab. Kazimierz Kozłowski.**



Podczas uroczystości dokonano prezentacji książki pt. „Pozostanie po nich siła” przedstawiającej losy członków, żołnierzy Związku Inwalidów Wojennych RP Oddział Stargard Szczeciński. Książkę zaprezentowali **prof. Kazimierz Kozłowski i Paweł Bartnik – współautor publikacji.** Prezentując publikację **Paweł Bartnik** podkreślił: „*Pamiętać trzeba o genezie Związku Inwalidów Wojennych RP związanej z losami II Rzeczypospolitej i osobą marszałka Józefa Piłsudskiego, który doceniał tych swoich żołnierzy, którzy zostali na polu walki okaleczeni na zawsze. Ta zrodzona w międzywojniu, po okresie krwawych walk o niepodległość i granice Rzeczypospolitej organizacja, która poszerzyła swe szeregi po drugiej wojnie światowej, w latach 1950-1956 nie mogła działać w warunkach stalinowskiego reżimu. Reaktywowana została w ramach październikowej odwilży w 1956 r. Większość bohaterów tomu biografii, wspomnień i myśli stargardzkich żołnierzy – kombatanatów z kręgu Związku Inwalidów Wojennych rozpoczęła swe aktywne życie w II Rzeczypospolitej, a następnie walczyła z okupantem w różnych formacjach wojskowych w drugiej wojnie światowej. Historia ludzi, którym ta praca jest poświęcona, to walka o wolną Polskę. Wielu zaprezen-*

wanych w tej pracy żołnierzy dzieciństwo i młodość spędziło na Kresach Wschodnich, uczestniczyło w kampanii wrześniowej, część poddana była represjom w czasie okupacji niemieckiej i radzieckiej (do 1941 r.), następnie zaś walczyła w szeregach Wojska Polskiego, a często i z konieczności wymuszonej okolicznościami wojennymi i politycznymi – okresowo w Armii Czerwonej. Poszukując swojego nowego miejsca w życiu, wykorzeni na skutek zmiany granic z ojcowizny, bohaterowie tej książki znaleźli miejsce na ziemiach zachodnich i północnych, zwanych przez dziesiątki lat ziemią odzyskanymi. Przyczynili się do odbudowy Pomorza Zachodniego, tej nowej ich „małej ojczyzny”, jej polonizacji, stworzenia życia gospodarczego i kulturalnego. Można powiedzieć, że byli żołnierze, jeńcy wojenni, robotnicy przymusowi, więźniowie stalinowscy i hitlerowscy, mimo odniesionych okaleczeń, starali się w najlepszej wierze budować dla przyszłych pokoleń fundamenty egzystencji tu, na Pomorzu Zachodnim”.

Warto podkreślić, że publikacja powstała dzięki bezinteresownej pomocy ludzi dobrej woli, nieobojętnych na pamięć o bohaterskim pokoleniu rodaków: pani Zofii Ławrynowicz, Posłanki na Sejm RP, panów: Marka Ławrynowicza, Pawła Bartnika, Mariusza Kotarskiego, Ryszarda Wasilek, Marka Markowskiego, Eugeniusza Ankutowicza, Józefa Greleckiego, Zbigniewa Greleckiego, Tomasza Rydzewskiego oraz pani Marzanny Flegel, państwa Lidii i Ireneusza Ilnickich i darczyńców wyrażających wolę pozostania anonimowymi oraz wolontariuszy pracujących nad przygotowaniem publikacji Pawła Bartnika, Stanisława Demczuka, Lilianny Janeczek, Marii Szydłarewicz, Daniela Urbańczyka i Dominika Szydłarewicza.

Podczas uroczystości odbyło się również podsumowanie I Międzyszkolnego Przeglądu Plastycznego pt: „11–Listopada Wolność w Bieli i Czerwieni”.

Licznie zgromadzeni goście obejrżeli występ wokalnopoetycki przygotowany przez Klub Wojskowy 12 BZ, występ młodzieżowego Zespołu Polonii Ukraińskiej „Źródło” oraz wspaniały koncert orkiestry stargardzkiej Szkoły Muzycznej pod batutą Stanisława Sadłowskiego.

Wszyscy obecni otrzymali w prezencie prezentowaną publikację pt. „Pozostanie po nich siła”. Wiele osób nie kryło wzruszenia „trzymając w rękach” wspomnienia własne lub swoich najbliższych.

Dzięki uprzejmości i życzliwości wielu osób ten wieczór pozostanie niezapomniany, szczególnie dla bohaterów publikacji, ich rodzin i przyjaciół.

Lilianna Janeczek

– PODN Stargard Szczeciński

Szczeciński Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej „Morze przygody – z wiatrem w żaglach”

Przygoda, którą warto przeżyć, czyli wspomnienia z TTSR'2012...

Spotkanie, zorganizowane w lutym przez Jolantę Gałęzowską, dotyczące udziału w regatach The Tall Ships'Races 2012, wzbudziło duże zainteresowanie młodzieży szczecińskich szkół, która licznie zgromadziła się w Centrum Żeglarskim.

Szymon Kuczyński oraz Piotr Patyk, uczestnicy rejsu na „Fryderyku Chopinie” i „Darze Szczecina” przygotowali dla młodzieży prezentacje z zeszłorocznych regat. Młodzi żeglarze krótko przybliżyli historię Złotu Żaglowców, omówili zasady poszczególnych etapów regat, a także podzielili się swoimi wrażeniami i przeżyciami. Wspominali swoje przeżycia z wody i lądu. Opowiedzieli o rejsie, w którym przepłynęli łącznie 1264 Mm, o paradach, wspólnym zwiedzaniu, zabawie i integracji wśród żeglarzy, uczestników, mieszkańców. Zaprezentowali swoje stroje – uczestnika reprezentacji Szczecina.

Młodzieży zadawała wiele pytań dotyczących zasad rekrutacji, liczby uczestniczących jednostek, parad, ale także, jak walczyć z chorobą morską. I najważniejsze pytanie, jakie padło na tym spotkaniu: „*Kiedy ruszy nabór?*”.

Czekamy na ten dzień, a potem na kolejne... Na dzień zamustrowania, na podniesienie żagli, na kolejny port i paradę, na Szczecin... Czekamy...

Zimowo, lecz pracowicie...

Gdy na dworze leży śnieg i mróz doskwiera, a w porcie i przy kei cisza, w Centrum Żeglarskim gwar... Młodzież w hangarze szlifuje łodzie. Tu praca wre. Każdy zna zasady, każdy wie, co robić. I już niedługo tę ciszę przerwie nowy sezon żeglarski.

Wpłynęliśmy do „Zatoczki”...

... Przedszkola Publicznego nr 65, w którym w lutym br. odbyło się rozstrzygnięcie i wręczenie nagród w międzyprzedszkolnym konkursie plastycznym „**Impresje morskie**”. Tegoroczny konkurs był dziesiątą edycją, w której prace wykonały dzieci z Przedszkola nr 1, 18, 20, 27, 65, 73 oraz z Oddziału Przedszkolnego przy SP 5. Obrazy wykonane zostały przy użyciu kredki, farb, bibuły, brokatu, a także piasku i muszelek.

Uroczystość rozpoczęła się występem „Marynarzy” z grupy najmłodszej. Następnie zaprezentowały się starsze grupy, przebrane w stroje marynarskie, pirackie, a na koniec obejrzelśmy taniec fal. Po czę-

ści artystycznej nastąpił długo wyczekiwany moment wręczenia nagród i wyróżnień. Komisja wyróżniła 5 najlepszych prac, a każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy dyplom i upominek. Gospodarze nie zapomnieli również o gościach, kpt. ż.w. W. Czapie, Przewodniczącym Rady Osiedla i przedstawicielach Programu, którzy otrzymali podziękowanie i pamiątkowe łódki „Zatoczki”.

Wielcy podróżnicy i odkrywcy...

Tematem wiodącym tegorocznej edycji konkursu „Wielcy podróżnicy i odkrywcy” zorganizowanego przez Szkołę Podstawową nr 14 był kapitan Leonid Teliga. Do konkursu przystąpiły 4-osobowe drużyny ze Szkolnych Kół Edukacji Wodnej i Żeglarskiej przy Szkole Podstawowej nr 1, 4, 5, 11, 14, 23, 37, 42, 44, 45, 56, Centrum Żeglarskiego oraz SP Czarnogłowy. W komisji zasiadli kapitanowie – instruktorzy Centrum Żeglarskiego: kpt. Mieczysław Ircha, Wojciech Zakrzewski, Przemek Dziarnowski oraz Tomek Andraszewicz.

Dzieci ze szkolnych kół edukacji w pierwszym etapie konkursu miały do rozwiązania przygotowany przez p. Wiesława Seidlera test wielokrotnego wyboru dotyczący kpt. Leonida Teligi, odgadnąć hasło zaszyfrowane alfabetem Morse'a oraz podpisać zaznaczone na mapie kontynenty. Tylko jedno pytanie testowe sprawiło dzieciom problem, a mianowicie kto w roku 2011 został uhonorowany ogólnopolską nagrodą żeglarską Leonida Teligi? Prawidłowa odpowiedź brzmi: *Szczeciński Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej*. Za test drużyny mogły zdobyć 13 punktów; 12 pkt zdobyły dzieci z SP 5. Zaszyfrowane hasło „**Życ – to nie marnować czasu, nie czekać...**” to złota myśl L. Teligi

Kolejnym etapem była część praktyczna, tu każda z drużyn musiała zawiązać prawidłowo wylosowany indywidualnie węzeł, prawidłowo przedstawić kurs na wiatr na modelu łódki. Ostatnią kategorią konkursową było wykonanie pracy plastycznej. Drużyna losowała typ żagla, który miała zaprezentować na wykonanym przez siebie żaglowcu. Dodatkowo żaglowiec udekorowany miał być kodem flagowym, który pod odczytaniem był inicjałami członków każdej z drużyn.

Po podsumowaniu ostatniej kategorii konkursowej wyniki wyglądały następująco:

* I miejsce *ex aequo* Szkoła Podstawowa nr 14 oraz Centrum Żeglarskie;

* II miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 56;

* III miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 5, nr 37 i SP Czarnogłów.

Każda z drużyn otrzymała pamiątkowy dyplom za udział i rywalizację w konkursie oraz nagrody rzeczowe.

Gratuluję wszystkim uczestnikom konkursu...

Tekst i zdjęcia (obok): **Monika Maćkowiak**





NAUCZYCIELSKIE
PASJE

Jadwiga Nijaka
Bukiety

